er 273. Kraków, Niedziela 28 Listopada 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…dielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…cztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmuje: Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń K. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . . złr. 2·50

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . . 6 marek

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 listopada.

Wczoraj zarówno austryacka, jak węgierska Delegacya odbyły pełne posiedzenia. Delegacya austryacka przyjęła jednomyślnie budżet ministerstwa spraw zagranicznych, tudzież kredyt okupacyjny. Następne pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej odbędzie się w poniedziałek, a na porządku dziennym są nadzwyczajne wydatki na wojsko. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za r. 1884 i udzielono absolatoryum.

Sygnalizowane nam *communiqué Nordd. Allg. Ztg* o oddaniu opieki nad poddanymi rosyjskimi w Bułgaryi brzmi dosłownie:

„Zauważyliśmy już wczoraj, że podana przez *Times* wiadomość o pertraktacyach, jakie się między Kaulbarsem a Thielmanem, konsulem niemiekim w Zofii, odbywać miały, są ze wszystkiemi swemi szczegółami zmyślone. Kwestye tego rodzaju, jak przyjęcie opieki nad poddanymi obcego państwa, nie mogą nigdy załatwiać się między reprezentantami mocarstw, tylko bezpośrednio między samemi mocarstwami. Między reprezentantami Rosyi i Niemiec w Zofii nie zaszła też żadna rozmowa, i dlatego nie mógł też p. Thielman, jak to mylnie głoszono, zasięgać żadnej instrukcyi z Berlina. Przeciwnie, kazał rząd rosyjski, zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznemi, wyrazić życzenie, aby konsul jeneralny niemiecki zastąpił Rosyę w pomienionej sprawie, do czego go też z Berlina upoważniono.“

Najdokładniejsze wyjaśnienie daje w tej sprawie podane już przez nas *communiqué* urzędodowego dziennika petersburskiego *Journal de St. Petersbourg*, z którego wynika, że opieka nad poddanymi rosyjskimi w Bułgaryi oddaną została niemieckiemu konsulowi jeneralnemu, takaż opieka zaś w Rumelii wschodniej — gdzie konsulów niemieckich dotąd niema — konsulom francuskim.

Ze wszystkich stolic europejskich nadchodzą doniesienia, że ustęp mowy tronowej niemieckiej, omawiający stosunki zagraniczne, sprawił wszędzie dobre i zadawalniające wrażenie. Odczekać teraz należy doniesień o wrażeniu, jakie zrobiły motywa przedłożenia wojskowego, w których rząd w sposób bardzo ostrzegający reprezentantów narodu mówi o ciągłem wzmacnianiu „zaczepnych“ sił dwóch sąsiednich krajów, pod któremi tylko Francyę i Rosyę rozumieć można, i o potrzebie postawienia armii niemieckiej na takiej stopie, aby „była w ciągłej gotowości do skutecznego działania w dwie przeciwne strony.“

W ciągu obrad nad budżetem w francuskiej Izbie deputowanych uwydatnia się coraz bardziej zasadnicza różnica zdań między większością Izby a rządem, która łatwo przesilenie ministeryalne sprowadzić może. Podsekretarze stanu w różnych ministerstwach, którym pensye poniżano, podali się już do dymisyi.

Z Petersburga donoszą, że tam nietyle są zagniewani na Anglię o moralną pomoc, jaką daje Bułgarom, ile o rzeczywiste przeszkody, jakie w Port Hamilton stawia rozwojowi stosunków rosyjskich na morzu japońskiem, podżegając zarazem Chiny, aby na żadne życzenia Rosyi nie przystawały. Z Trapezuntu zaś donoszą, że Rosya rozwija niezmierną czynność, aby port w Batum zamienić w jaknajkrótszym czasie w pierwszorzędne miejsce obwarowane.

Anglicy wysłali z Indyj do Birmy pięć pułków indyjskich w celu powetowania poniesionych tam klęsk niemałych.

Ze zbliżającem się zamknięciem Delegacyj wspólnych zakończy się parlamentarna polityka zagraniczna, a rozpocznie się na nowo dyplomatyczna. Rzadziej i mniej odtąd niezawodnie usłyszymy efektownych frazesów i dziarskich zdań; sprawy bieżące rozwijać się będą na realnej podstawie, której zresztą nigdy nie opuściły istotnie, lecz ponad którą wznosić się zdawały w słowach wypowiedzianych *ad usum* rozpraw i uchwał delegacyjnych.

Słowa te ostatecznie nie były także zbyt gromkiemi, a nie takiemi, jak je mieć chciały niektóre dzienniki.

Ów *casus belli*, przypisywany hr. Kalnokiemu, nie został ani wypowiedziany, ani tem mniej nigdy postawiony. Nie używa się już dziś tak groźnych i brutalnych wyrażeń. Rzekł on tylko: „Wenn Russland zu einer militärischen Okkupation, sei es der Küstenplätze oder des Landes selbst geschritten wäre, so wären dies gewiss Akte gewesen, welche uns unter jeder Bedingung zu einer entschiedenen Stellungnahme gezwungen hätten.“

„Gdyby Rosya przystąpiła była do wojskowej okupacyi, czy to miast wybrzeżnych, czy też kraju, to niezawodnie byłyby to czyny, które w każdym razie byłyby nas zmusiły do zajęcia stanowczego stanowiska.“

Nie wygląda to niezawodnie tak bardzo strasznie, jak ów *casus belli*, mylnie przypisywany hr. Kalnokiemu, nie mówiąc już o tem, iż w tym ustępie minister użył gramatykalnej formy czasu przeszłego.

Również owo mniemane nowe ugrupowanie się mocarstw, ów alians anglo-niemiecko-austryacki, a nawet i włoski, był tworem wyobraźni, dobrym duchem wywoływanym podczas obrad Delegacyj wspólnych, a który na proste zaklęcie *Fremdenblattu* onegdajszego znikł i rozpłynął się w mgle listopadowej. Nie widział go już przed sobą p. Falk, sprawozdawca komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej, kiedy po raz ostatni poprawiał swoje sprawozdanie, które pełno zawiera pobożnych życzeń, pełno wygłasza zdań zdrowych, lecz w końcu, w punkcie głównym trzyma się nieco stylu i zasady owego przysłowia: *Wasch mir den Pelz und mach ihn nicht nass.*

Nie odnaleźliśmy również owego nowego ugrupowania się mocarstw w zielonej księdze włoskiej, która zgoła niczego nowego nas nie nauczyła.

A tymczasem usłyszeliśmy *Quos ego* w mowie tronowej niemieckiej. Górujące zajął w niej stanowisko cesarz Wilhelm nad wszystkiem i nad wszystkimi, nawet nad małostkami i pożądliwościami innych; rozjemcze, jak na króla królów, czy władcę morskich bałwanów przystało, ale przedewszystkiem pokojowe. Mowa ta zaś usuwa wszelkie twory wyobraźni, wszelkie fikcye o nowem ugrupowaniu się mocarstw, a pozostawia tylko jednę rzeczywistość: trójcesarskie porozumienie; wprawdzie dość wyraźnie, jakby z umysłu, oparte o osobę i osobiste stosunki do dwóch sąsiednich dworów dziewięćdziesięcio-letniego monarchy, który ścisłą i równą przyjaźnią połączony jest z obudwoma cesarskimi sąsiadami, co znowu nie nadaje stosunkom Austro-Węgier do Niemiec tego „innego charakteru“, niż ich stosunkom do Rosyi, o którym mówił hr. Kalnoky, a który widocznie tkwi w naturze rzeczy, nie zaś w związkach dworów między sobą.

Po zakończeniu zatem parlamentarnej polityki zagranicznej wypadki rozwijać się będą jak dotąd, tak i dalej — jeżeli wierzyć mamy mowie tronowej niemieckiej — na podstawie i w granicach trójcesarskiego porozumienia, na podstawie wspólnie uznanej i w granicach może nietyle istotnych jak formalnych traktatu berlińskiego.

Misya jenerała Kaulbarsa, zakończona udekorowaniem kawasa konsulatu rosyjskiego w Filipopolu orderem św. Jerzego, tak bardzo przypominającem czasy, a raczej wybryki cesarza Pawła, zrobiła niezaprzeczenie *fiasco*, które każde inne mocarstwo, ale nie Rosya, odczułoby dotkliwie i możeby drogo przypłaciło. Rosya jednak po jej nieudaniu stoi tam, gdzie stała przed jej rozpoczęciem, a nawet odjazdowi osławionego jenerała nadała dumnie charakter zerwania stosunków z Bułgaryą. Może też sobie powiedzieć, że chociaż jenerałowi Kaulbarsowi na razie nie udało się dopiąć swojego, to przecież reprezentant czy ajent żadnego innego mocarstwa nie odważyłby się nigdy tyle i w ten sposób, zuchwały i bezwzględny, zdziałać i postąpić sobie, ani też podjąć takiej jak on, w towarzystwie jednego kawasa, po całym kraju wyzywającej podróży!

Niepowodzenie wszelkie Rosyi na tym gruncie i w tej sprawie — rzecz szczególna — nietylko nie rozwiązuje jej, ale nawet oddala tylko porę ostatecznego i prawdziwego rozwiązania. Przyszła też prawdopodobnie znowu chwila, w której główną troską mocarstw będzie, jak w Gastein, ułatwić Rosyi stanowisko i umożebnić wyjście. Formalnie rzecz toczyć się będzie około kandydata rosyjskiego na tron bułgarski, a przypuścićby można, iż ów ks. Mingrelii naprawdę nim nie jest, lecz raczej jest próbierzem cierpliwości i wyrozumiałości gabinetów, a rodzajem obelgi dla tych Bułgarów, co zapoznają dobrotliwe Cara chęci.

Dalej chodzić będzie o sobranie, to jest, czy obecne, — czy też z nowych powstałe wyborów przystąpić ma do zadokumentowania woli Rosyi w kwestyi powołania nowego księcia. Wszystko to, skomplikowane sprawą unii Bułgaryi ze Wschodnią Rumelią, zabierze nieco czasu; a wraz z pełnem taktu i wytrwałem postępowaniem rejencyi poda mocarstwom pożądaną sposobność przedłużania zawikłań bez konieczności rozstrzygających postanowień, podczas gdy jednocześnie Rosya — czekać niezawodnie może.

W każdym razie i jakkolwiek wszystkie powyższe szczegóły załatwione zostaną, sprawa będzie z korzyścią, choćby częściową, dla Rosyi rozwiązaną, bo innego rozwiązania niema i być nie może, bo nietylko takie jedynie nie naruszy pokoju, ale także tkwi ono w istocie rzeczy i zarówno w położeniu ogólnem jak w historycznem i jeograficznem stanowisku Rosyi, która także dla uniknięcia wielkich zawikłań zadowolnić się może pewnemi ograniczonemi korzyściami, niby zadatkiem, i pozostać co do formy przynajmniej na wspólnie przez wszystkich uznanym gruncie traktatu berlińskiego, bo wie, że — czekać może.

Tymczasem potrzebę zwiększenia siły zbrojnej Niemiec uzasadnia mowa tronowa tym samym powodem, co mowa tronowa do Delegacyj uzasadniła przemianę karabinów dzisiejszych na rewolwerowe, zbrojeniem się i wydoskonalaniem zbrojenia przez inne mocarstwa. — A tak pokój europejski coraz większe i większe pociąga za sobą koszta, i nie dziw, że w końcu ludy uznać mogą, iż ten drogi wszystkim pokój jest za drogi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 26 listopada.

Mimo zżymania się na podniesioną przez dzisiejszego ministra oświecenia dążność do ujęcia frekwencyi w szkołach średnich w ramy wskazane rzeczywistą potrzebą, dążność ta zyskuje stopniowo uznanie i zaważać zaczyna na szali w postanowieniach, które zostają w bliższym lub dalszym związku z frekwencyą w szkołach średnich. Dążność ta rozstrzygnęła np. stanowczo o losach przekazanej na ubiegłej sesyi Wydziałowi krajowemu z dość przychylną intencyą sprawy subwencyonowania burs dla synów nauczycieli szkół ludowych wiejskich i małomiejskich w tych miastach, gdzie są szkoły średnie. Jak świadczy sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, w sprawie tej przeprowadzoną została korespondencya tak z inicyatorem t. j. Zarządem głównym Towarzystwa pedagogicznego, jak i z krajową Radą szkolną. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego oczywiście gorąco ujął się za swoją myślą i w przedstawieniu przedłożonem Wydziałowi krajowemu na jego wezwanie podniósł, że ponieważ liczba dzieci nauczycieli wiejskich i małomiejskich, pragnących uczęszczać do szkół średnich, wynosi co najmniej 300, fundusz krajowy powinienby ufundować w istniejących bursach przynajmniej 100 miejsc, czyli ofiarować na ten cel, licząc po 120 złr. na koszta utrzymania jednego ucznia, corocznie 12.000 złr. Zarząd Towarzystwa pedagogicznego wskazał przytem, w jaki sposób i pod jakiemi warunkami rozdzielałby subwencyą krajową pomiędzy istniejące już wskutek jego inicyatywy bursy, których ogólna liczba w kraju wynosi 12. Rada szkolna krajowa w swojej odezwie do Wydziału krajowego zajęła wobec sprawy burs dla synów nauczycieli szkół ludowych przychylne stanowisko, zalecając tworzenie miejsc w istniejących bursach, a nie zakładanie nowych burs z wyłącznem przeznaczeniem dla synów nauczycielskich. Zakładanie nowych burs uważała krajowa Rada szkolna najpierw za nieuzasadniony akt pewnego separatyzmu, a powtóre za zbyt kosztowny środek osiągnięcia celu, do którego z takim samym skutkiem wiedzie mniej kosztowne subwencyonowanie burs istniejących, czyli tworzenie nowych miejsc w tych bursach.

Obie tedy opinie wypadły korzystnie dla sprawy burs dla synów nauczycielskich, a ponieważ uchwała sejmowa zawierała nietylko polecenie zbadania całej kwestyi, lecz także wezwanie do przedłożenia wniosków co do wysokości subwencyi krajowej i sposobu jej rozdzielenia, przeto szanse sprawy zdawały się być bardzo korzystnemi. Pomimo to Wydział krajowy, jak sam mówi, po głębokiem zastanowieniu się nad sprawą przyszedł do przekonania, że nie może jej forytować wobec Sejmu. Na uzasadnienie tej decyzyi swojej, która, mówiąc językiem parlamentarnym, oznacza przejście do porządku dziennego, przytacza Wydział krajowy pięć powodów, z których jeden tak opiewa: „Już teraz wiadomem jest merytorycznie, że szkoły średnie, a w ich następstwie uniwersytety wydają tak wielką ilość młodzieży ukończonej, iż kraj jej w żaden sposób pomieścić nie może. Urzędy publiczne są przepełnione, a mnóstwo nieumieszczonych lub umieszczonych bez utrzymania czeka latami na kawałek chleba. Natomiast przemysł nie może się podźwignąć z niskiego stanu, na jakim pozostaje właśnie dla braku fachowo wykształconej młodzieży.“

Można się zapewne spierać o to, czy te tylko, czy też i inne jeszcze konkluzye wyciągnąć należy z nadmiernej frekwencyi szkół średnich, czy frekwencyą wybujałą trzeba odrazu i na każdym kroku ścieśniać, lub czy też przedewszystkiem utorować inne drogi kształcenia się zawodowego; wreszcie można idąc za pobudkami sentymentalnemi podnieść skrupuł, dlaczego reforma praktyczna ma się zaczynać właśnie od biednych synów nauczycielskich — wszystko to jest możliwe, ale mimo to nikt nie zdoła zanegować prawdziwości chociażby jednego tylko szczegółu o faktycznym stanie rzeczy. Możnaby raczej rozszerzyć argumentacyą i zabarwić ją więcej ponuro.

Wracając do sprawy burs, wypada wspomnieć jeszcze i o czterech innych motywach, które spowodowały Wydział krajowy do zepchnięcia tej sprawy z porządku dziennego. Wydział krajowy nie uznaje stosownem forytowania jednej tylko klasy funkcyonaryuszy publicznych, bo z takiem samem prawem inne klasy niezamożne mogłyby zażądać pomocy krajowej dla kształcenia swoich dzieci. Jeżeli umieszczanie synów nauczycielskich w bursach ma być poniekąd nagrodą za zasługi ojców, to cel da się osiągnąć przez promocyę lub przeniesienie zasłużeńszych nauczycieli do miast, gdzie są szkoły średnie. Ze stypendyów, których liczba jest znaczna i ciągle wzrasta, mogą synowie nau-

---

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIOŁKI

przez

Baronową X. Y. Z.

(59)

(Ciąg dalszy).

P. Świętochowski to odmienny wcale typ. Nie powiem gorszy albo lepszy — ale inny. O ile tamten żadnej ambicyi nie ma, ten ma ją olbrzymią; o ile tamten w nic nic wierzy i w siebie także nie wierzy, ten jest fanatykiem własnego ja i kolosem zarozumiałości; o ile tamten żadnego uznania nie łaknie, a wie, że materyalne zdobywa się tylko zręcznością i pomysłowością, ten ma pretensyę do społeczeństwa, aby jemu, największemu z największych, wypłacało moralną i materyalną listę cywilną; o ile tamten jest szczerym i na nic przynajmniej nie pozuje, ten jest pierwszym na świecie p o z e r e m, wspina się wciąż na szczudłach i laurami czoło zdobi. Wiślicki jest zdeklarowanym spekulantem, ten spekulacyą nie gardzi, ale pokrywa ją misyonarstwem, wdziewa na siebie Mesyasza szaty, w zanadrzu jednak tych szat tę samą co tamten merkantylną wagę trzyma i za ladą kupiecką siaduje. Wiślicki był mniej zawsze niebezpiecznym, bo wiązał ludzi tylko interesem; ten oddziaływał na młode umysły fanatyzmem niewiary i nienawiści, przyciągał talentem i powierzchowną nauką, wyhodowywał w nich ślepą w swoją własną wielkość wiarę, a następnie wiarę tę, jak pańszczyznę, na swą korzyść obracał. Rzecz zaś najgłówniejsza: tamten nie miał nigdy talentu, a zdolności li tylko wydawnicze, ten go ma i dosyć duży, jeno samobójczy zrobił z niego użytek, zaprzepaścił go i w usłudze własnego j a zmarnował.

Są ludzie, dla których świat cały zaczyna się i kończy na nich. P. Świętochowski do takich właśnie należy. Ateusz, pragnie on, aby ci, co w Boga nie chcą uwierzyć, w niego wierzyli; sceptyk: o wszystkiem, tylko o sobie nie wątpi; deklamator wolności: jest jednym z najstraszliwszych absolutystów i samodzierżców; demagog: w gruncie największy arystokrata, bo wszystkiem, co sądzi niższem od siebie, gardzi i pomiata. Poza sobą nie widzi nikogo, imponuje mu tylko jego talent, jego wielkość, jego rozum, jego niby nauka — zresztą nic... On, to alfa i omega; kto weń wierzy, zbawion będzie, a kto nie, potępion. Stoi więc sam, i napróżno się rozgląda... Wszędzie pustka, on jeden tylko, a dokoła szara i mgława rzesza, z której nikt i nic nie wyrasta... Napróżno wzrok wytęża: nic, nic i nic... Więc stęskniony staje przed sobą samym, kornie uchyla czoła, i rozdarłszy arcykapłańskie szaty, woła: jam wielki, jedyny, innym być nie mogę — dajcież mi mój haracz...

Na działalność tego człowieka dwa głównie składają się czynniki. Jeden jest natury fizyologicznej: choroba wielkości (*Grössenwahn*); drugi — psychologiczny: zawiść do społeczeństwa za to, że dało mu mniej niż innym, — obraza, że nie chce w nim uznać tego, czem się sam być mieni. Oba te czynniki mają swoją genezę w warunkach, w jakich na świat przyszedł i wśród których działał.

Syn pisarza gminnego, czy jakiegoś ubogiego urzędniczka, od dzieciństwa był w niezgodzie z społeczeństwem i jako malec zaprawiał się do zaciskania przeciw niemu pięści. Nie rozumiał on jeszcze, co to jest namiętność polityczna i za co wymierza ona kary, a już pamięć tej kary ciągle mu stała przed oczyma; surowość jej wszczepiała nienawiść do tych, co opinię tworzyli i wyroki wydawali. Podczas kiedy inni starsi od niego szli do lasów i ginęli w szalonych, ale bądź co bądź bohaterskich zapasach, on, wskutek swych stosunków rodzinnych, z prawa natury, musiał instynktownie nienawidzić nie ideę, której jeszcze nie rozumiał, lecz ludzi, co za sprzeniewierzanie się tej idei tak srodze karali. To zaś złe, które go spotkało od jednostek, zrzucił na całe społeczeństwo, zrzucił przedewszystkiem na tych, co wówczas główną w tem społeczeństwie odgrywali rolę: na szlachtę... Ztąd ta jego do niej nienawiść, w której objawach znajdziemy nieraz odgłos, jakby zaprzysiężonej przez Korsykanina *Vendetty*.....

Za młodu znosił tylko same gorycze, przykrości, może i tortury, a na swoich widział piętno, jeśli nie prześladowania, to — odrazy. Z natury subjektywista, nie dociekał przyczyn złego, co go spotykało, tylko czuł, że cierpi „za cudze winy,“ a więc podli ci, co mu te cierpienia zgotowali, — nikczemne społeczeństwo, co takie tortury możebnemi czyni; — wstrętnemi idee, w których imieniu owe razy zadawano. Instynktownie zatem musiał znaleść się w sprzeczności i z wierzeniami ogółu i z moralnością publiczną, jaką ogół ten przepisywał. Nie ludzi była w tem wina, że to wszystko go spotykało. On to jednak na karb ludzi, ich urządzeń społecznych położył — i wyrobił w sobie jad — który odtąd zawsze zpod pióra jego tryskał. Jadowitość będzie też główną pióra jego cechą, codzienną pisma zaprawą. Dojrzalszy wchodził więc do tego społeczeństwa z olbrzymią dozą nienawiści, z silnem postanowieniem jeśli nie zemsty, to odwetu. Bez domowego wychowania, bez tej wiary, którą wszczepia życie rodzinne, bez tradycyi, która łańcuchem miłości z własnym krajem łączy, kiedy zaczął czerpać ze studni nauki zwrócił się przedewszystkiem do tego zdroju, który odpowiadał najwięcej jego ówczesnemu usposobieniu, wytworzonemu przez owe warunki, w jakich wzrósł i dziecinne spędził lata. Dała mu je w całej pełni filozofia pesymizmu, dali mu uczeni, a później uniwersytety niemieckie. Rzucił się więc z lubością w ten prąd, szczęśliwy, że jego subjektywnemu usposobieniu tak odpowiadał. Zdolności miał bardzo dużo, umysł chwytliwy i żądny odznaczenia się. Pracował też wiele, uczył się, pochłaniał, ale tego wszystkiego nie przetrawiał i w umyśle swym chemicznie nie przerabiał. Świętochowski umie też dużo, ale nie jest człowiekiem nauki. Nauki tej nie posunął on ani o krok napród, niczego dla niej nie zrobił, co więcej — zrobić nie mógł pomimo swych zdolności i pomimo niezaprzeczonego talentu pisarskiego. Nie uważał jej bowiem nigdy za cel, lecz tylko za środek, a zbyt był subjektywnym, aby ten subjektywizm na wszystkiem, czego się kiedykolwiek tknął, nie wybijał swego piętna. Stworzył on właśnie z niego polemistę i w tym kierunku całą jego skoncentrował zdolność. Polemistą jest też Świętochowski zawsze i wszędzie zarówno w dramacie jak w nowelli, artykułach politycznych jak i filozoficznych, w pracy naukowej jak w fejletonie dziennikarskim...

Dramata jego, to tylko dyalogowane polemiki. Niema w nich ludzi, jeno idee; niema obserwacyi, jeno frazesa; niema charakterów, jest tylko dyalektyka. To samo w nowelkach. W niektórych z nich („Damian Capeńko,“ „Krug“) znajdziesz wcale wyraźny ślad owych warunków, w jakich przeszła jego młodość. Polemicznym jest nawet jego ateizm. On nie ignoruje Pana Boga, lecz go za osobistego uważa nieprzyjaciela; on nie to, aby zaprzeczał jego istnieniu, ale szuka na nim odwetu. Jeśli o Mirosławskim ktoś powiedział, że nie wierzy w Pana Boga, ale kocha Matkę Boską Częstochowską, jako dobrą patryotkę, to do Świętochowskiego zastosowaćby tego nie można. Struna polskości dźwięczała w nim zawsze bardzo słabo, a jeśli ożywiła się nieco w ostatnich latach, to jakby wymuszenie, z chęci podniesienia upadającego kredytu... Do wszelkiej roboty społecznej należałby o tyle, o ile tylko pierwsze miałby w niej miejsce. Innegoby nie zniósł i gdyby go nie otrzymał, gotówby cały gmach podpalić....

Na chorobę wielkości, która coraz strasznie̜jsze przybiera u niego rozmiary, różne składały się przyczyny. Jedną z najważniejszych był temperament dziwnie absolutny i samowładny, drugą jednak otoczenie, w którem żył i które w nim na własną biedę żyłkę tę wyhodowało. W starym *Przeglądzie tygodn.* jedyny prawie istotny talent z aureolą bezpośrednio z niemieckich autorów przywiezionej nauki zajmował wyjątkowe stanowisko. Zdolniejszy od innych, ciągnął do siebie młodych, imponował im swym naukowym balastem, nęcił ciętością pióra... Owa ciętość była ideałem każdego z nowozaciężnych „przeglądowiczów.“ Świętochowski posiadał ją w najwyższym stopniu, a w lepszym bądź co bądź gatunku od Wiślickiego i innych. Przytem był to fanatyk negacyi, a wiadomo, że fanatyzm zawsze pociąga... Nic zaś łatwiejszego jak tam, gdzie są naturalne żywioły opozycyjne, zszeregować je i stanąć na ich czele... W *Przeglądzie* żywiołów tych było dużo. Idealniejszych młodzieńców kramarstwo p. Wiślickiego zaczęło coraz więcej oburzać i zrażać. Skorzystał z tego Świętochowski i urządził schyzmę, urządziwszy zaś ją, *ipso facto* tych, co z nim razem wyszli, pod swą absolutną zagarnął władzę i stał się panem ich życia oraz śmierci. Do *Przeglądu* nie mogli wrócić, innego pisma prócz *Prawdy* nie mieli. Cześć dla mistrza, z początku dobrowolna, stała się później przymusową. Od jej stopnia zależało „być albo nie być“ oderwanego od *Przeglądu* schyzmatyka. Wielu też szczerze, drudzy z interesu, inni w poczuciu, że to ostatecznie główna ich frakcyi siła, zaczęli wytwarzać ową atmosferę czołobitności, która dodana do samorodnych Świętochowskiego popędów, musiała, trafiwszy na chełpliwe z natury usposobienie, wywołać manię wielkości. Był czas, że chadzał on jak rabin-cudotwórca otoczony małamedami, proch z pod jego nóg zmiatano, każde słowo jak wyrocznię powtarzano, szarpnięcie się na jego wielkość za zbrodnię poczytywano, dostrzeżenie, choćby najlżejszej skazy, mianem odstępstwa piętnowano. Powstało coś w rodzaju sekty Towiańskiego z przeciwnego końca. Jak w tamtej, potworzono koła godnych, godniejszych i najgodniejszych braci, a te w miarę stopnia swej u mistrza wiary stały od niego bliżej, lub dalej. Do ciągłego z „mistrzem“ obcowania dopuszczani byli tylko najgodniejsi i przygotowani. Reszcie wolno go było uwielbiać zdaleka, wykonywać

czycieli korzystać zarówno z innymi kompetentami. Wreszcie jako ostatni motyw wysuwa się owa *ultima ratio*, która dziś staje w drodze tylu innym pożytecznym projektom, t. j. wzgląd na położenie finansów krajowych, wymagające oszczędności na każdym kroku.

Lwów 26 listopada.

□ Centralna komisya dla sztuki i zabytków historycznych, w odpowiedzi na przedłożenie konserwatora dla Galicyi zachodniej o uzyskanie z funduszów państwowych bezzwrotnego zasiłku w kwocie 3,000 złr. na restauracyę kościoła w Bieczu i znajdujących się tam historycznych pomników, uznaje nietylko ich historyczną wartość, ale objawia swą gotowość do wyjednania z funduszów państwowych odpowiedniej sumy, przyczem żąda jednak programu restauracyi, kosztorysu i planu budowy.

Słusznemu temu żądaniu można jednak zadość uczynić jedynie przy pomocy biegłego architekta, obeznanego z restauracyami starożytnych pomników. To też Wydział krajowy pragnąc przyjść w tym celu z materyalną pomocą komitetowi, którego honorowym prezesem jest JE. Wilhelm hr. Siemiński, a przewodniczącym p. Karol Rogawski, korespondent wiedeńskiej centralnej komisyi pomnikowych zabytków, postanowił udzielić mu subwencyą z funduszu krajowego w kwocie 200 złr.

Również oświadczył Wydział krajowy gotowość udzielenia dalszego zasiłku na koszta restauracyi pomników w kościele św. Floryana w Krakowie się znajdujących, jeżeli tylko Sejm w przyszłorocznym budżecie krajowym przeznaczy na cel utrzymania i restauracyi historycznych pomników odpowiednią kwotę. Chodzi tu mianowicie o restauracyę drewnianych pomników sławnych rektorów i profesorów Jagiellońskiej wszechnicy XX. Grzegorza Popiołka, Kurowskiego, Krząnowskiego, Stęplowskiego i Filipowicza. Przy pomocy tegorocznej subwencyi z funduszu krajowego zrestaurowano już i odnowiono pod nadzorem konserwatora Dra Łepkowskiego 9 marmurowych pomników.

Gdy już mowa o pomnikach i ich restauracyi, wspomnieć mi wypada jeszcze o dwóch obrazach pędzla Czechowicza, znajdujących się po bokach wielkiego ołtarza w kościele św. Piotra w Krakowie, z których jeden przedstawia stolicę św. Piotra w Rzymie, drugi tęż samą w Antiochii, stanowiących poniekąd pendant głównego obrazu „Chrystusa oddającego klucze św. Piotrowi," arcydzieła tego artysty. Owóż dwa te obrazy znajdują się dziś w takim stanie, że je tylko szybka restauracya od zupełnego zniszczenia uchronić może. Wydział krajowy postanowił przeto wyasygnować na koszta tej restauracyi potrzebną kwotę w roku przyszłym, jeżeli tylko Sejm odpowiednie kwoty na podobne cele zawotuje.

Wydział krajowy odniósł się ponownie do ministerstwa rolnictwa z zapytaniem, czy rząd zamierza przedłożyć tegorocznemu Sejmowi projekta do ustaw o regulacyi Trześniówki i Babulówki vel Krzemienicy (a nie Kisieliny, jak doniesiono mylnie w jednej z lwowskich korespondencyj, gdyż roboty na Kisielinie w myśl sankcyonowanej ustawy krajowej są już w toku), do których to regulacyj odnoszące się operaty techniczne Wydział krajowy ministerstwu w swoim czasie przedłożył, w przeciwnym bowiem razie Wydział krajowy, stosując się do intencyi zeszłorocznego Sejmu, wniósłby je jako przedłożenia Wydziału krajowego.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 24 listopada b. r. zamianował posiadającego tytuł i charakter radcy ministeryalnego radcę Namiestnictwa i administracyjnego referenta przy galicyjskiej krajowej Radzie szkolnej Dra Edwarda Rittnera radcą ministeryalnym przy ministerstwie wyznań i oświecenia.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Jana Wacławowicza, oficyała sądu krajowego wyższego w Krakowie, prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie powiatowym miejsko-deleg. w Krakowie; przeniósł na własną prośbę i koszta w tym samym charakterze służbowym, Leona Wejnara, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Dobczycach, tudzież Stanisława Wyrwińskiego kancelistę przy sądzie powiatowym w Bochni, do sądu powiatowego w Podgórzu; Józefa Chochorowskiego, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Łańcucie, do sądu powiatowego w Chrzanowie; wreszcie zamianował: Wojciecha Sierosławskiego, podoficera rachunkowego I klasy pułku piechoty Nr 90 w Przemyślu, kancelistą przy sądzie powiatowym w Oświęcimie, zaś Antoniego Czarkowskiego, podoficera rachunkowego I klasy pułku pociągów Nr 3 we Lwowie, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Dobczycach.

Z Delegacyj.

Mowa hr. Andrassego.

W komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej, po odczytaniu sprawozdania Dra Falka, zabrał głos del. hr. Andrassy i miał następującą przemowę:

Chcę możliwie unikać wchodzenia w szczegóły sprawozdania, które przyjmuję w całości. Stwierdzam, iż objawione tu zapatrywania pokrywają się zupełnie temi, jakim dano wyraz w Delegacyi austryackiej. Co mnie najbardziej zaniepokoiło, to to, iż mogło się zbudzić mniemanie, jakoby istniała różnica zapatrywań w obu częściach monarchii. Gdy jednak istnieje uprzedzone mniemanie, które chce szukać rozmaitych prądów, z których jeden miał mieć na oku pokój, a drugi wojnę, i gdy zwrócił naszą uwagę p. minister, iż w szerokich kołach powstało mniemanie, jakoby w węgierskiej części monarchii żywiono szowinistyczne i agresywne tendencye, i gdy zarazem wyraził życzenie, aby się podniosły z Delegacyi węgierskiej głosy przeciw tej insynuacyi, to uważam za rzecz pożyteczną stwierdzić, iż w monarchii nietylko niema teraz, ale nigdy nie było dwóch prądów, z którychby jeden miał na oku pokój, a drugi wojnę.

Ostateczne cele naszej polityki okazały się z dotychczasowych dyskusyj obu Delegacyj i z wywodów ministra. P. minister zaznaczył swoje stanowisko w ten sposób, iż chce on pokoju, ale z zupełnem zastrzeżeniem naszych jasno określonych interesów, nie chce zaś pokoju za wszelką cenę. Do tego stanowiska przyłączyły się bezwzględnie obie Delegacye. Cel tedy utrzymania pokoju — jeżeli to wogóle możliwem — jest i był wspólnym celem. Jeżeli panowało różne zapatrywanie, to tylko w kwestyi, jaką jest najlepsza metoda, aby z okazyi zajść w Bułgaryi uniknąć między nami a Rosyą kolizyi, która nie leży w interesie żadnego z obu państw, a jednak w pewnych wypadkach uniknąćby się nie dała. Przed *exposé* p. ministra istniały co do tej kwestyi dwa zapatrywania, które, zdaniem mojem, dziś już nie istnieją. Zapatrywanie jedno polegało w tem, iż interesa Rosyi na półwyspie bałkańskim są tego rodzaju, że prędzej lub później kolizyę wywołać muszą; właśnie z tego powodu jest wskazanem nawet nietraktatowym życzeniom Rosyi tak długo zadość czynić, aż pokąd ustępstwo nie stałoby się moralną niemożliwością. Wbrew temu objawiło się inne zapatrywanie, które i ja podzielałem. Mnie się zdaje, iż interesa Rosyi nie są wprawdzie identycznemi z naszemi, ale nie muszą koniecznie wywoływać kolizyi.

Mówiąc o interesach Rosyi, nie myślę tu o panslawistycznem, rewolucyjnem stronnictwie, lecz o rosyjskiej monarchii i jej monarsze. Jeżeli chcemy mieć pewność, czy nasze interesa muszą kolidować z interesami Rosyi, to musimy sobie przedewszystkiem zdać sprawę z tego, czy też aspiracye lub cele Austro-Węgier nie są tego rodzaju, iżby mogły zagrażać Rosyi. — Pod tym względem znajduje Rosya dostateczną potrójną rękojmię w naszej przeszłości, w składzie monarchii i w programie, jaki przyjęto w obu połowach monarchii, właśnie dla tego, iż program ten nie jest zaczepnym. Zajęcie Bośni i Hercegowiny nie jest wyjątkiem od tego programu. Tureckie posiadanie tych krajów było tylko nominalnem, a oba kraje były ogniskiem ciągłych niepokoi i rewolucyjnych agitacyj. Nie zajęliśmy jednak tych krajów, aby ztamtąd wywierać hegemonię na półwyspie bałkańskim, lecz przeciwnie z tego powodu, abyśmy nie byli zmuszeni ciągle mięszać się do kwestyi bałkańskiej. Gdybyśmy nie byli tego uczynili, to wszystkie przesilenia półwyspu bałkańskiego odegrałyby się, że tak powiem, wewnątrz naszych granic. Bez posiadania tych prowincyj, byłby nie do przyjęcia program, jaki dziś obie połowy monarchii uznają za decydujący dla naszej polityki. A i tej nieuniknionej okupacyi nie dokonaliśmy samowolnie, lecz na podstawie uzyskanego mandatu europejskiego i w porozumieniu z Turcyą. A jednak jakie walki trzeba było stoczyć z opinią publiczną i z parlamentem, aby umożliwić tę konieczną okupacyę.

Okupacya tedy faktycznie nie jest wyjątkiem od zajętego przez Austro-Węgry na półwyspie bałkańskim nieagressywnego kierunku. Nasze interesa na półwyspie bałkańskim są przeważnie negatywnej natury. Ale jako takie i w tej formie są one tak jasne, iż dla wszystkich narodów i narodowości monarchii muszą uchodzić za kwestye żywotne. Ten interes wypływa z naszego geograficznego położenia. Po jednej stronie jesteśmy sąsiadami wielkiego, potężnego państwa, które liczy przeszło 100 milionów mieszkańców i rozporządza odpowiednio wielką armią. Mobilizacya nie zależy tam od parlamentów i Delegacyj, lecz od woli władcy, który zawsze ze swej strony wystawiony jest na nieposkromiony nacisk pewnych prądów ludowych. Jeżeli nawet słusznie przywiązujemy wielką wagę do dobrych stosunków z naszem sąsiedniem państwem, to jednej rzeczy nie może nikt od nas żądać, a mianowicie, abyśmy przyjęli stan, według którego stałoby się możliwem tak potężnemu mocarstwu zaczepić nas nietylko z własnego terytoryum, lecz także z tyłu z państw, które pozostają odeń w zależności. Jeżeli tego stanowiska zająć nie możemy, to niema to żadnego związku z kwestyą dobrego sąsiedzkiego stosunku; przeciwnie jestto przedwstępnym jego warunkiem. Kwestya ta niema związku z sympatyą i antypatyą, nie jest ona nawet kwestyą polityczną, lecz kwestyą wskazaną geograficzno-militarną konieczności. Żeby rozwiązanie kwestyi bałkańskiej nie przybrało tego kierunku, jest także dla Europy kwestyą równowagi. Dla nas nie jestto kwestya równowagi, lecz kwestya życia.

Dotąd stanowiła Turcya dla nas zupełnie nie niebezpieczny kraj. Dziś, gdy na jej miejsce powstały mniejsze, do samodzielności i kultury rwące się państwa, nie chcemy wyłącznie na nas brać ciężarów obrony europejskiej równowagi i naszego bezpieczeństwa; samodzielność tych państw leży w naszym interesie. Zdaje mi się, że dowiódłem, iż polityka Austro-Węgier w przeszłości nie była taką, aby Rosya musiała wejść z nią w kolizyę i że politycznie wykluczoną jest przyczyna, którąby wskutek wewnętrznych stosunków i składu monarchii znaglić musiała Rosyę do zajęcia wobec nas nieprzyjaznego stanowiska.

Pozostaje jeszcze druga część kwestyi, czy żywotne interesa Rosyi są tego rodzaju, iżby kolizyę obu państw czyniły nieodzowną. Powody, dla których jakieś państwo może się czuć zmuszonem, bez względu na interesa innego państwa, prowadzić politykę expanzywną, mogą być różnorodne. Zrozumiałem jest, jeżeli państwo dąży do powiększenia się dlatego, iż wobec swoich sąsiadów czuje się za słabem do obrony swego mocarstwowego stanowiska, gdyby było zaczepionem. Położenie i obszar Rosyi wykluczają podobne przypuszczenie. Polityka expanzyi jest dalej zrozumiałą, jeśli konfiguracya granic na zewnątrz jest tego rodzaju, iż obrona ich jest zbyt utrudnioną, jak to n. p. miało miejsce w Niemczech, zanim przybrały obecne ukształtowanie. Rosya nie znajduje się w tem położeniu. Nie ma ona exponowanych granic. Ze strony azyatyckiej jest ochronioną stepami i otoczoną ludami pierwotnemi, które jej zagrażać nie mogą.— Ze strony europejskiej ma tę korzyść, iż jak długo utrzyma się w swoich granicach, ani z tyłu, ani z boku stanowisko jej nie jest zagrożonem. Straciłaby Rosya tę pozycyę, gdyby poszła za radą tych, którzy ją prą do rozszerzenia się ku Bułgaryi i dalej. Dążenie do rozszerzenia się da się dalej wytłómaczyć ze strony państw o średniej wielkości, które przez powiększenie terytoryalne dostałyby się do szeregu wielkich mocarstw. Obecny obszar Rosyi i liczba jej ludności przewyższa dwu- lub trzykrotnie obszar i liczbę ludności najznaczniejszych mocarstw europejskich. Jej wpływ naturalny w obu częściach świata nie jest zagrożony z żadnej strony.

Jeśli jest powód utrudniający zaznaczenie tego wpływu, to trzeba go szukać w dążeniu peryodycznie powracającem ku rozszerzeniu się, które musi wzbudzić nieufność innych mocarstw ze względu na interes utrzymania europejskiej równowagi. Może być jeszcze inny powód, łatwy do domysłu, z jakiego Rosya i jej władca dają się podniecać do expansywnej polityki w kierunku bałkańskiego półwyspu. Byłaby to idea dążąca do połączenia w jedną wielką całość lub też pod własnem zwierzchnictwem ludy religią i językiem spokrewnione. Do tego atoli byłoby przedewszystkiem potrzebnem, aby te ludy same objawiały to życzenie. To życzenie utrzymywało się tak długo, jak długo te ludy zostawały pod tureckiem lennictwem, choćby tylko pozornie. Większość ludów półwyspu bałkańskiego wzywała wówczas opieki rosyjskiej. wszelakoż nie w tym celu, aby się dać następnie zaabsorbować przez Rosyę, tylko, aby z pomocą rosyjską wyzwolić się z panowania tureckiego, aby następnie rozwijać swoje indywidualne życie. Ze tak jest, dowodzi rzut oka na rozdzielone niegdyś księstwa naddunajskie, które dziś tworzą królestwo rumuńskie. Serbia a wreszcie Bułgarya i wschodnia Rumelia cieszyły się w różnych czasach specyalną protekcyą Rosyi, niektóre z tych krajów pozostawały pod istotnym protektoratem Rosyi, a zawsze na końcu okazał się ten sam rezultat, mianowicie, że skoro tylko który z tych krajów uzyskał wolność, pragnął wnet tę wolność coraz więcej rozwinąć i zabezpieczać nawet w stosunku do Rosyi. Z tego cośmy powiedzieli zdawałoby się wypływać, że rozszerzenie Rosyi w tym kierunku, w którym kolizya z naszą monarchią musiałaby nastąpić — nie wzmocniłoby mocarstwowego stanowiska Rosyi, ale raczej je osłabiło, że takie rozszerzenie w tym kierunku nietylko nie byłoby korzystnem dla Rosyi, a'eby ją pozbawiło obecnych jej korzyści strategicznych, że ten wpływ, który dziś wśród ludów bałkańskich na podstawie powinowactwa religijnego i szczepowego wywiera, — tylko skompromitowaćby mogło.

Żywię nadzieję, że to się obecnie nie zapowiada. Niestety jednak nikt nie może zaprzeczyć, że w Rosyi niekiedy nie władza cesarza, nie monarchiczne interesa, ale ludzie rozstrzygają, którzy lubo nie posiadają wolności prasy, ale używają prasowego rozkiełznania i przemawiają imieniem opinii publicznej, która niemając możności inaczej się objawić, nie da się skontatować, ludzie, którzy się nie troszczą o monarchiczne zasady, nie dbają o nieufność, jaką wzbudzają dla Rosyi, mało o jej korzyści strategiczne, ani troszczą się o prawa i traktaty, ludzie, oddający się ideom zmąconym, nierosyjskim, ale panslawistyczno-rewolucyjnym, ideom, którym mimo ich mglistości, jednego zaprzeczyć nie można, a tem jest zamiar prowadzenia monarchicznej Rosyi w dalekie awantury, aby ci ludzie pozostali panami w domu. Według tego stronnictwa i tego, co ono głosi, mniema wielu w Europie, misyą Rosyą byłoby spełnić tak zwany testament Piotra Wielkiego, który na tem ma się zasadzać, aby poddać jej panowaniu półwysep Bałkański i Konstantynopol. Wyznaję swoją niewiadomość, czy Piotr Wielki zostawił testament. Słyszałem od Rosyan, że tak nie było. Za tem przemawia okoliczność, że jego tekstu nigdy nie ogłoszono. Przypuściwszy atoli, że testament ten istnieje, to jeszcze z tego nie wypływałoby, że odpowiada on dzisiejszym potrzebom Rosyi. Co w pewnych warunkach powstało i mogło być dobrze pomyślanem, dziś okazuje się niemożliwe, gdy wszystkie stosunki się zmieniły.

Za czasów Piotra Wielkiego było między Krymem, gdzie tatarscy władali hanowie, a Konstantynopolem i aż dalej do Grecyi jedynie pasmo ludów rozgoryczałych w niewoli, oczekujących z niecierpliwością chwili, gdzieby jaka chrześciańska potęga stawiła się na ich czele, aby ich uwolnić od znienawidzonego jarzma.

Gdyby wówczas Piotr Wielki, lub kto z jego następców, był przez owe ludy żądne wolności doprowadzonym aż do Konstantynopola, byłoby to zupełnie zrozumiałem. A jakże sprawa ta stoi dziś? Na miejscu zrozpaczonych tureckiem jarzmem prowincyj, Multan i Wołoszczyzny istnieje dziś samodzielna i szybko rozwijająca się Rumunia, dalej autonomiczna Bułgarya, której Rosya właśnie jeszcze przed berlińskim kongresem nadała konstytucyą, opartą na wszechwładztwie ludu, obok tego niezależne królestwo serbskie i dalej Grecya. Wszystkie te kraje, które za czasów Piotra Wielkiego byłyby się prawdopodobnie połączyły z wojskami Rosyi, aby wywalczyć swą niepodległość, nie uczyniłyby tego już dziś, aby jej właśnie nie stracić. Zadanie przeto, które wówczas mogło się przedstawić jako pochód tryumfalny, przedstawiłoby się dzisiaj, jako trudne przedsięwzięcie czysto wojskowej zdobyczy, której największa trudność nie polegałaby w posuwaniu się naprzód, ale w możności utrzymania się na raz zdobytem miejscu. To zadanie byłoby i natenczas jeszcze niemożebnem, gdyby ludy bałkańskiego półwyspu nietylko się mu nie oparły, ale nawet towarzyszyły aż do Bosforu, gdyby żadne mocarstwo w Europie nie usiłowało przeszkodzić tej zdobyczy, gdyby Austro-Węgry okazały się skłonnemi do tworzenia terytoryalnej *enclave* wielkiej militarnej potęgi. Ale przypuściwszy nawet, że zapatrywanie nie jest mylnem, i że Rosya zdołałaby pewien czas utrzymać zajęte stanowisko i cóżby ona przez to zyskała? Rychlej, lub później, ale niewątpliwie zmusiłoby to wszelkie państwa Europy do koalicyi. A czegoby nie osiągnęła taka koalicya, toby sprowadził sam rozrost Rosyi, a mianowicie wewnętrzne rozdarcie. Zwłaszcza północ i południe nie mogłyby długo pozostać w tym samym związku państwowym.

Toby był ostateczny rezultat. Między nim a początkiem leżałby dramat bezowocnie przelanej krwi, gdyż byłoby to militarną niemożebnością, aby Rosya, chcąc się usadowić nad Bosforem, pozostawiła na swej flance samodzielną Serbię, Bułgaryę, Rumunię, na swych tyłach potężną militarnie monarchię, jak Austro-Węgry. Wszystkie te kraje należałoby zdobyć i utrzymać w podbiciu. Ale toby było panowanie nad światem, a panowania nad światem nikt nigdy zdobyć nie zdołał, i dziś to się nie da pomyśleć. To nie jest interesem Rosyi. Interes monarchicznej Rosyi jest mem zdaniem nader prostym: iść tą drogą, którą szły wszystkie mocarstwa, gdy czuły się dość wielkiemi, aby nie potrzebować szukać dalszego rozrostu. Pierwszym przykładem w tym względzie są Niemcy. Jeżeli one są dziś najwięcej wpływowem mocarstwem w Europie, to zawdzięczają to przedewszystkiem swemu uznanemu przez wszystkich zamiłowaniu pokoju i zupełnemu wyrzeczeniu się wszelkich dążeń ekspanzywnych. A lepszy jeszcze przykład może Rosya widzieć w naszej przeszłości. I myśmy posiadali militarnie ekscentryczne prowincye we Włoszech.

I my mieliśmy swą politykę bałkańską, która nas wiele ofiar kosztowała. I my mieliśmy swój Konstantynopol, który się Frankfurtem nazywa, mieliśmy i swą Zofią, która się kościołem św. Pawła nazywa. Ale myśmy zrzekli się włoskich prowincyj, i nie znam żadnego myślącego człowieka, któryby chciał nas tam znowu widzieć w posiadaniu. Myśmy się zrzekli owej drugiej polityki. zrozumiałej zresztą wówczas bardzo tendencyi do hegemonii w Niemczech, i nie znam nikogo, któryby życzył sobie powrotu do stanowiska, z którego zrezygnowaliśmy w Niemczech, i to z tego jednego powodu, że stanowisko mocarstwowe pomimo, a raczej właśnie dlatego, nietylko nie osłabło, lecz bez porównania spotężniało.

To jest mem zdaniem droga, którą Rosya iść powinna. Ona niczego zrzekać się nie potrzebuje, winna się tylko ograniczyć do stanowiska, jakie zajęła w traktacie berlińskim; ona winna tylko odległym krajom przyznać tyle prawa samodzielności, ile my przyznajemy blizkim. Program, który przyjęła nasza monarchia, przyjęty przez Rosyę zapewniłby pokój. Gdy to nastąpi, natenczas ubezpieczonym będzie interes rosyjski zarówno jak nasz i pokój będzie utrzymanym. Musiałem to powiedzieć, aby udowodnić, że jeżeli zajmujemy w pewnym kierunku zupełnie zdecydowane stanowisko, jeżeli skromnego programu bronimy z wielką stanowczością, to mamy przytem na uwadze nietylko swe własne, ale i prawdziwe interesa Rosyi.

Na wszorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej wszedł pod obrady budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Delegaci zebrali się w pełnym komplecie. Galerye szczelnie zapełnione. Na ławie ministeryalnej zasiedli: Kalnoky, Kallay, Bylandt Rheidt.

Hr. Fr. Thun odczytał znane już w komisyi jednomyślnie przyjęte sprawozdanie o sytuacyi zagranicznej. W dyskusyi jeneralnej nie zabrał nikt głosu i uchwalono jednomyślnie przejść do dyskusyi szczegółowej. Przy tyt. „kierownictwo centralne" zabrał głos deleg. Reicher, który przemawiał za wzmocnieniem aliansu z Niemcami i wyraził życzenie, aby minister skorzystał z dogodnej chwili i poczynił potrzebne kroki do pragmatycznego zabezpieczenia aliansu. Przy tyt. „wydatki na konsulaty" poruszył del. Exner kwestyę regulacyi żelaznej bramy, na co minister Kalnoky przyrzekł, iż kwestya ta jest bardzo ważną i że się nią w każdym razie zajmie. — Przy głosowaniu przyjęto jednogłośnie bez zmiany budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Następnie przedłożył del. Dumba referat o kredycie okupacyjnym, który po krótkiej dyskusyi przyjęto bez zmiany. W końcu w myśl wniosku referenta Poklukara przyjęto bez zmiany przedłożenie o opłatach cłowych. Następne pełne posiedzenie Delegacyi odbędzie się w poniedziałek.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 listopada.

— **W kościele OO. Dominikanów** odprawionem zostanie, jak już donieśliśmy, nabożeństwo pamiątkowe w poniedziałek o godzinie wpół do 11 zrana.

— **Dziś** kończą się w naszem mieście obrady Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, które od 24 b. m. odbywały się pod przewodnictwem prezesa p. St. Starowiejskiego.

— **Podług** najnowszych wiadomości stan zdrowia X. Kalinki nie jest jeszcze dobrym, ale na razie niebezpieczeństwo usunięte.

— **Komitet akademicki** wieczoru Mickiewiczowskiego idąc za przykładem lat dawnych, uprosił rektora hr. Tarnowskiego, który wogóle starania komitetu nadzwyczajną otacza opieką, aby wieczór przemówieniem zakończył. Rozprzedażą programów przy wstępie na salę przyrzekły się zająć panie: Krzymuska, Pareńska i Szajnochowa. Na część muzyczną wieczoru składają się: 1) „W Tatrach," uwertura charakterystyczna, Żeleńskiego. 2) Taniec litewski," Żeleńskiego. 3) „Wędrowny grajek," chór mieszany, Noskowskiego. 4) O bo ja wiosna," chór męzki, Żeleńskiego i 5) Śpiew solowy p. Sztolcman-Prylińskiej, primadonny opery warszawskiej: Arya z *Forza del destino*, Verdiego, arya z *Halki* i „Słowik," Moniuszki. Utwory te przeplatać będą przemówienie prezesa czytelni akademickiej, odczyt p. t. „Adam Mickiewicz, jako niedoszły profesor uniwersytetu krakowskiego," kol. Nowickiego Adama, deklamacya zbiorowa, w której udział weźmie panna Anna Kałużyńska (z *Maryi Stuart*, Słowackiego, akt IV, sceny 2, 3 i 4), a na koniec przemówienie rektora. Bilety można nabywać w biurze komitetu: hotel Saski, wejście od ulicy św. Jana, w dniach 27 i 28 od g. 10—1 i od 3—5, a w d. 29 od 10—7.

— **Wieczorek muzykalno deklamacyjny**, ku uczczeniu rocznicy listopadowej, urządzony wczoraj po raz pierwszy przez Towarzystwo Strzeleckie, nie przepełnił wprawdzie sali z powodu niepogody, koncertu d'Alberta i z powodu wyboru dnia piątkowego w tygodniu, wieczorek ten przecież wypadł ku zupełnemu zadowoleniu zebranych. Deklamacya przez p. Barszczewską znanego wiersza Maryi Konopnickiej, nagrodzonego na konkursie *Tygodnika Illustrowanego*, p. t. „Do granicy;" deklamacya III części „Dziadów," przez p. Lubicza; produkcye muzykalne i śpiew; wreszcie wyborna orkiestra 13 pułku złożyły się na świetną całość wieczoru. Około godziny 10ej, po uczcie duchowej, zasiadło do wspólnej kolacyi blisko 50 osób. Podczas tejże prezes Towarzystwa p. Stockmar podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w wieczorze, szczególniej p. Barszczewskiej i p. Lubiczowi. Podziękował też prezes komitetowi, który rzeczywiście godnie odpowiedział trudnemu zadaniu, a niepospolity udział w tej pracy brał Dr Ziembiński, król strzelecki. W kolacyi uczestniczyły także kobiety.

— **W Czytelni** Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się jutro (w niedzielę) ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

— **W czytelni katolickiej** młodzieży polskiej odbyły się w dniu wczorajszym wybory wydziału na rok następny. Jednogłośnie wybrani zostali: prezesem p. Janusz Tyszkiewicz, urzędnik Tow. wzajemn. ubezp.; wice-prezesem p. Michał Sieniewicz, słuchacz III r. medycyny; sekretarzom p. Leopold Kopiński, sł. II r. medycyny; skarbnikiem p. Wiktor Gajewski, sł. II r. prawa — nadto znaczną większością głosów 11 jeszcze członków weszło do wydziału. Na tem miejscu zaznaczamy znaczny postęp w działalności czytelni w roku ubiegłym. Instytucya ta, założona w r. 1872 wzięła sobie za cel utrzymanie ducha katolickiego wśród młodzieży. Gorliwy jej kapelan i przewodnik X. Franciszek Eberhard T. J., piastujący tę godność prawie od samego jej początku, stara się na każdym kroku o jej wzrost, jak równie o zaznajomienie naszej publiczności z celami czytelni, co sprawia zbawienny skutek na rozwój onej pod każdym względem.

— **X. Michał Harder**, Tow. Jezus., zamknął swój pracowity, iście misyonarski żywot w Zuckmantel na Szlązku austr. d. 24 b. m. Urodzony r. 1808 w Tyrolu, wstąpił do nowicyatu OO. Jezuitów w Gracu w r. 1832. Wyświęcony na kapłana, był kaznodzieją niemieckim we Lwowie i dawał misye w niemieckich koloniach archidyecezyi lwowskiej. R. 1848 wygnany z Galicyi, udał się wraz z O. Antoniewiczem na Szląsk pruski i brał czynny udział w onych wielkich misyach górnoszlązkich, które po 20.000 ludu gromadziły. Złota epoka jego prac misyonarskich na Szlązku przypada na lata 1852—55. Osiadłszy w Nissie, wybiegał ztamtąd na trzydniowe misye ludowe, które on „Scharmitzel" nazywał, i całą wzdłuż i wszerz okolicę po bożemu przeorał. Kiedy r. 1853 prowincyał X. Baworowski odwołał X. Hardera do Galicyi, to biskup wrocławski X. Foerster prosił usilnie, aby mu go zostawiono, bo „wyjazd O. Hardera z mej dyecezyi jest stratą, której chętnie pragnąłbym uniknąć. Jeżeli za łaską bożą wszystkim bez wyjątku Ojcom zakonu udało się na pierwszym zaraz wstępie w mej dyecezyi wzorowem, kapłańskiem i roztropnem swem postępowaniem wsławić św. Kościół i swój zakon, wymusić na najzaciętszych nawet przeciwnikach uznanie i szacunek, i przez to na wdzięczność mej dyecezyi sobie zasłużyć, to zawdzięczyć to należy przedewszystkiem O. Harderowi." To pisał biskup do prowincyała; trudno o większą i kompetentniejszą pochwałę. Pracował także na misyach ludowych polsko-niemieckich w Księstwie; spowiedzi słuchał także po polsku. Od r. 1861—1872 był superiorem domu w Nissie. Wydalony z Prus prawami majowemi 1872 r., osiadł na Szlązku austryackim w Weidenau, a potem w Zuckmantel i do ostatnich niemal tygodni życia pracował w konfesyonale i na ambonie. Pobożny zakonnik, gorliwy, niezmordowany kapłan-apostoł, jednak sobie serca wszystkich tyrolską prawością charakteru, zakonną cnotą i poświęceniem bez granic.

— **Z Uniwersytetu.** P. Karol Huppert, rodem ze Skawy w Galicyi, kandydat notaryalny w Nowym Targu, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień Doktora praw.

— **Do ulicy Zacisze**, gdzie mieszczą się biura kolei państwowej, utrudnionym jest obecnie przystęp nadzwyczajnie z powodu błota, w którem po kostki brnąć trzeba. Stanowczo więc pomyśleć należy o uporządkowaniu i wybrukowaniu tej części miasta, która obecnie już zabudowana, zyskuje coraz to więcej ładnych gmachów, do biur zaś kolei przechodzi codziennie wielu urzędników i osób.

---

rozkazy, a w sądy się nie wdawać. Wszystko to zaś było otaczane pewną tajemniczością, pokrywającą wszelkie domowe sprawy solidarnem milczeniem. Organizowano dla niego pamiętną w Ratuszu scenę ofiarowania „od młodzieży" złotego pióra, trąbiono na wszystkie strony sławę dzieł i czynów jego, a czyniono to jeszcze wówczas nawet, kiedy laury zaczęły już więdnąć, a purpura arcymistrza płowieć. Wielcy bowiem wikaryusze mistrza sądzili, że wszystkie domowe niesnaski dadzą się zatrzeć i do powszechności nie dojdą. P. Świętochowski jednak postarał się, aby doszły. Kiedy jeden z najgorętszych jego wielbicieli i fanatyków p. Piltz założył *Kraj*, a ten stał się niebezpiecznym dla *Prawdy* konkurentem, p. Świętochowski obrzucił go błotem i najhaniebniejszemi insynuacyami. Przyszło do sądu honorowego, a jego przebieg był tą pierwszą bombą, która dalsze koła zachwiała i rozproszyła. Nawet laik odczuł odrazu, że nie idzie tu o zasadę, ale o interes. Pokazało się więc, jak niegdyś z Towiańskim, że i „mistrz" ulega ułomnościom ludzkim i kruchą ma naturę. Niewtajemniczeni dotychczas zaczęli przeglądać, ten i ów odstrychnął się, każdy się w swej wierze zachwiał. Wkrótce jednak takich bomb przybyło kilka. Posypały się procesa i sądy, a z nich wszystkich wyszła jak oliwa na wierzch bardzo smutna dla dawnych Świętochowszczyków, prawda, że owa wielkość, którą sobie wyhodowali, poczuła się nią istotnie i postawiła kwestyę: *aut-aut*, albo ze mną i dla mnie, albo odmawiam wam racyi bytu. Bezemnie jesteście niczem, boście tylko narzędziami, które, gdy odrzucę, będą jako cymbały brzmiące i jako miedź brząkająca. W brutalnych polemikach, jakie się z powodu tych wszystkich procesów wywiązały, p. Świętochowski zmasakrował dawnych swych wyznawców, co śmieli przeciw niemu sarkać, odsądził ich od czci i wiary, odmówił nietylko zdolności, nauki, ale nawet przekonań. Posypały się *anatema* — tylko mistrz, rzucając je na wsze strony, nie spostrzegł się, że wyklinając wszystkich sam jeden pozostanie. Cała zaś ta heca wywołała wielkie w opinii najzagorzalszych nawet postępowców rozdrażnienie. Jednym niemal głosem zwróciła się ona przeciwko niemu... i dawny mistrz pozostał bez obrońców...

Sic transit gloria mundi. Tak kończy *der Fanatiker mit den traümerischen Augen*, jak go nazwał kiedyś Brandes, który choć tak samo bezwyznaniowiec, zakwalifikował jednak warszawskiego „Mistrza" do rzędu: *Mediocritées des provinces*; tak kończy ten hałaśliwy apostoł negacyi, o którym można z Słowackim powiedzieć, że „mu ambicya serce zpod żeber wyjadła"... To, co w nim wyhodowali jego dawni wyznawcy i wielbiciele, jego zabiło a ich rozbiło. Dziś dawny naczelnik sekty jest nie Ojcem Makarym, ale Ojcem Hyacyntem (Loysonem), herezyarchą bez heretyków, i kto wie, czy wkrótce nie będzie musiał jak tamten, własnego kościoła zamknąć i u obcych szukać przytułku. Sztuczna wielkość, skoro raz upadnie, podnosi się z trudnością. Czy p. Świętochowski do dawnego znaczenia i wpływu wróci — wątpię. Sądzę, że nie, i że pozostanie on czytanym dla swej polemicznej werwy pisarzem, ale ani dawnego wpływu na młodzież, ani dawnego przewodnictwa nie posiędzie. Młodzież pisząca opuściła go zupełnie, młodzież czytająca czyni to samo. Pozostały przy nim najgorsze z całego obozu odpadki, a te skompromitują go i uniemożliwią do reszty. *Prawda* zaś traci coraz bardziej na poczytności, staje się nudną, ciężką i anemiczną, a jeżeli powstanie, jak słychać, nowe schyzmatyków pozytywistycznych pismo, ulegnie niewątpliwie w konkurencyi nietyle może z niem, jak z *Przeglądem*, i, rzecz charakterystyczna, w rezultacie p. Wiślicki zrobi na tem wszystkiem — doskonały interes.

Ciąg dalszy nastąpi).

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Wyspa, w powiecie rohatyńskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Poświęcenie** pieca wapiennego, wybudowanego świeżo przez gminę miasta Podgórza i będącego jej własnością, odbędzie się w poniedziałek d. 29 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 28go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: *Konfederaci Barscy*, dramat w dwóch aktach, przez Adama Mickiewicza; po raz pierwszy: *Anna de Kerviller*, dramat w 1 akcie, przez Ernesta Legouvé; w roli Anny wystąpi pani Solecka, b. artystka teatru lwowskiego.

We wtorek 30go: Po raz drugi: *Chamillac*, komedya w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta, z p. Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach.

We czwartek 2go grudnia: Po raz trzeci: *Chamillac*, komedya w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta.

W sobotę 4go: Po raz pierwszy: *Lekkoduch*, komedya w 4 aktach, Józefa Blizińskiego i Zygm. Sarneckiego.

W nauce: *Paryżanin*, komedya w 3 aktach, Gondineta.

— Dnia 26 listopada pochm., słotno; term. od 1·6 doszedł do 6·6 C. Barometr wraca do góry; o g. 7ej rano d. 27go stan jego był 743·6 millim., termom 2·8 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 28go listopada: ś. Rufina i Grzegorza; w poniedziałek 29go: śś. Saturnina i Illumin.

Drugi koncert Eugeniusza d'Alberta, pianisty.

Artysta obdarzył nas zupełnie nowym i świetnym programem, z którego wykonanie toccaty i fugi Bacha, jak również sonaty Beethovena (op. 110) najwyżej należy postawić. W sonacie szczególnie rozwinął artysta cały zasób piękności uderzenia i doskonałego pojęcia. Od początku do końca snuły się cudowne myśli autora, z tą miękkością i liryzmem, jakim dzieło to w wysokim stopniu się odznacza. Do samego końca utrzymał artysta wysoki nastrój i wykonał wiele bardzo ustępów w sposób zupełnie oryginalny i z całością doskonale harmonizujący.

Z dzieł Chopina najpiękniej wypadł wielki nokturn, a główną zaletą było, że artysta tyle tylko żądał od fortepianu, ile ten dać może. Początkowy śpiew zyskał na tonie umiarkowanym bardzo wiele, część środkowa wypadła wskutek łatwości w oktawach naturalnie bez cechy karkołomnej etiudy, a część ostatnia odznaczała się niezwykłą i bardzo efektowną pełnością. Równie należałoby unosić się nad trzecią balladą, gdyby nie tempo, zanadto ożywione.

Wskutek gromkich oklasków usłyszeliśmy nadprogramową etiudę stakatową Rubinsteina, którą gra tylko sam autor i d'Albert, — eksperymenta bowiem nad tą etiudą przez innych pianistów nie udawały się dotychczas.

Numer trzeci stanowiło olbrzymie i najpiękniejsze może dzieło na fortepian Brahmsa, a mianowicie waryacye na temat Händla. Pomijając trudności, mają te waryacye niezwykłą rozmaitość i miejscami prześliczne pomysły. Fuga końcowa o wielkim zakroju jest znakomicie pomyślaną i przeprowadzoną.

Wykonanie tego dzieła wypadło z wyjątkiem fugi, wspaniale odgranej, dosyć słabo. Artysta pociągnął po wszystkich waryacyach jeden strychulec tempa, wiele miejsc zapominał i opuszczał. — Ostatnią grupę stanowiła barkarola Rubinsteina prześlicznie odegrana, tarantela Liszta, świetna i błyszcząca, i walc, jak również polonez tego autora, którym tak doskonałe nawet wykonanie nie było w stanie odjąć pewnej banalności.

Wogóle nie był artysta wczoraj najlepiej usposobionym. I nic dziwnego, bo kto gra w tygodniu na przestrzeni dwustumilowej pięć koncertów, przepędzając w wagonie noce, ten musiałby posiadać nadludzkie siły, aby zachować obok tego świeżość. Impresaryaty odegrają w najnowszej muzyce bezwątpienia ważną rolę, bo nałożywszy sztuce ciężkie jarzmo z dewizą: „czas to pieniądz", wycisną ze świetnych talentów wszystko, co się tylko da wyzyskać, a zmuszając je do gorączkowego życia, staną w poprzek dalszemu ich rozwojowi.

D'Albert nieusposobiony posiada jeszcze takie przymioty, że jest w stanie zachwycić, — tylko całość nie ma ani tej potęgi, ani tej werwy, którą w grze jego należy podziwiać. — Na zakończenie dodał artysta balladę pierwszą Chopina i wykonał ją wspaniale.

Franciszek Bylicki.

Ostatnie wiadomości.

Ajencya północna donosi:

„Rzym 25 listopada. Rozdana wczoraj w Izbie deputowanych księga zielona o sprawie bułgarskiej zawiera dokumenta dyplomatyczne od dnia 21 sierpnia do dnia 20 b. m. sięgające. W depeszy z dnia 30 sierpnia, wysłanej już po powrocie ks. Aleksandra do Bułgaryi, minister spraw zewnętrznych, hr. Robilant, przypomina ajentowi dyplomatycznemu w Zofii, że gdyby książę zamierzał abdykować, traktat berliński przepisuje prawidła postępowania, odnoszące się do następstwa tronu. Depesze z dnia 19 września, 2 października i 3 października, wysłane do Konstantynopola, Petersburga i Londynu, przyznają, że mocarstwa w traktacie berlińskim nie zamierzały odmówić Rosyi szczególnego wpływu na rządy Bułgaryi. W depeszy z dnia 15 października, hr. Robilant obstaje przy tem, ażeby Rosya wskazała swojego kandydata na tron bułgarski, który mógłby zjednać dla siebie uznanie wszystkich mocarstw. W depeszy z dnia 27 października, wysłanej do Wiednia, oświadcza hr. Robilant, iż zgadza się z hr. Kalnokim na to, że, w razie dalszego ociągania się Rosyi ze sformułowaniem swych życzeń, przywrócenie porządku prawidłowego w Bułgaryi okazałoby się niemożliwem, że rychły wybór księcia jest przeto obecnie koniecznym. W depeszy z dnia 15 b. m., wysłanej do Petersburga, donosi hr. Robilant, że posłowi rosyjskiemu, który otrzymał polecenie zbadać usposobienie rządu włoskiego co do kandydata Rosyi na tron bułgarski, oświadczył, iż skoro wszystkie mocarstwa zgodzą się na rzeczonego kandydata, Włochy nie odmówią swej zgody. W każdym razie jest do życzenia, aby kandydatura jaknajrychlej przez obecne zgromadzenie bułgarskie została proklamowaną."

Księga zielona dowodzi, że rząd włoski uznał legalność rejencyi i sobrania, sprzeciwia się to stanowisku rosyjskiemu, jakkolwiek w jednej nocie przyznaje hr. Robilant, iż traktat berliński nie zabrania Rosyi zająć odrębnego stanowiska w Bułgaryi.

Berlin 25 listopada. Projekt do prawa o siedmioleciu budżetu wojennego naznacza stopę prezencyjną armii niemieckiej na 468,409 ludzi. Batalionów piechoty ma być odtąd 534, szwadronów jazdy 465, bateryj polnych 364, artyleryi pieszej 31 batalionów, pionierów 19 batalionów, taboru 18. Motywa projektu wskazują na znaczny przyrost siły zbrojnej Francyi i Rosyi. Nowo sformowane być mają oprócz sztabów 15 batalionów piechoty, batalion strzelców, 24 bateryj polnych, 9 kompanij kolejowych, 14 kompanij taboru. Koszta tego powiększenia armii wynoszą 23 milionów rocznie, 24 milionów jednorazowo.

Petersburg 25 listopada. Biuro telegraficzne Wolffa uważa dzisiejszą mowę tronową cesarza Wilhelma za szczególnie ważną dlatego, że podnosi przyjazny stosunek z obydwoma dworami cesarskiemi. Mowa nosi charakter wybitnie pokojowy. W tymże samym duchu tłómaczonem jest doniesienie *Journal de St. Petersbourg* o przyjęciu przez Niemcy opieki nad poddanymi rosyjskimi w Bułgaryi. Kursa giełdy berlińskiej podniosły się.

Urzędowy dziennik rumuński ogłasza nominacyę na szefa 3go pułku liniowego piechoty ks. Leopolda Hohenzollerna, a syna jego Ferdynanda na porucznika w tym pułku.

Podług nadeszłych do Londynu wiadomości, emir afgański wysłał znaczniejsze oddziały wojsk przeciw powstałemu plemieniu Ghilzais.

Z Nowego Jorku donoszą, że udało się wstrzymać powieszenie siedmiu anarchistów i wykonanie wyroku odłożonem zostało aż do chwili, w której najwyższy sąd w Illinois orzecze co do kwestyi prawnej, czy nowy proces ma być wdrożony.

Zajścia w Bułgaryi.

Między gabinetami wielkich mocarstw rozpoczęły się już wymiany zdań w sprawie bułgarskiej i wschodnio-rumelijskiej. Główne trudności polegają na tem, że Rosya, nie uznając legalności obecnego sobrania, żądać będzie zwołania nowego sobrania, a rejencyą bułgarską trudno będzie znów skłonić do rozpisania nowego wyboru. W sprawie Rumelii wschodniej, której statut musi teraz być zmienionym w duchu połączenia administracyi rumelijskiej z bułgarską, chodzi o określenie jasne stanowiska Turcyi, jako państwa zwierzchniczego, a zarazem o gwarancyę niezależności i samodzielności Bułgaryi, które będą może ostatecznie więcej pozornemi, niż rzeczywistemi.

Co do kandydatury nowego księcia bułgarskiego, żywią teraz podobno w Zofii nie wiedzieć zkąd powziętą nadzieję, że nim za wspólną zgodą mocarstw będzie książę Aleksander Oldenburski.

O sygnalizowanym nam już wczoraj uknutym w szkole kadetów zamachu na rejencyę, który dnia 25go b. m. miał być wykonanym, podaje telegram *N. fr. Presse* z Zofii następujące bliższe szczegóły. Kapitanowi Georgenowi udało się pozyskać w tym celu kapitana Belczewa i trzech poruczników, będących nauczycielami w szkole kadetów, którzy już w spisku z 21go sierpnia na księcia Aleksandra byli skompromitowani, ale następnie rehabilitowani. Kiedy ci zaczęli namawiać kadetów do wzięcia udziału w wykonaniu nowego zamachu, oświadczyli zaraz swą gotowość ci kadeci, którzy już w spisku przeciw księciu Aleksandrowi byli użyci i po okazaniu pozornej skruchy byli pozostawieni w szkole, reszta jednak kadetów oburzyła się na to, a jeden z nich znalazł sposobność zawiadomienia o tem władzy, która bezzwłocznie przystąpiła do aresztowania winnych. Aresztowani oddani zostali pod sąd wojenny.

Z Zofii donoszą, że tam kandydatura ks. Mingrelii na wielką natrafia niechęć i opór; w zamian przychylają się chętnie do kandydatury ks. Aleksandra Oldenburgskiego! Rzecz szczególna, kandydatem rosyjskim od początku wypadków był ks. Oldenburgski.

Z różnych też punktów całego kraju donoszą do Zofii, że skompromitowani dawniej oficerowie, którzy jeszcze pozostali w Bułgaryi, starają się wpłynąć na armię w sposób demoralizujący.

Sprawa opieki poddanych rosyjskich w Bułgaryi zdaje się być w ten sposób załatwioną, iż Niemcy przyjęły opiekę w Bułgaryi, Francya zaś w Rumelii, oraz w miejscowościach Bułgaryi, w których nie mają Niemcy ajentów.

Z Londynu donoszą, że cała sprawa bułgarska weszła w fazę uspakajającą i pojednawczą, i toczy się między mocarstwami około wyboru księcia zgodnie z wolą Rosyi a z literą traktatu berlińskiego. Nikt nie poczytuje wyjazdu ambasadora Staala za objaw niepokojący. Wyjechał on w prywatnych interesach.

Telegramy.

Wiedeń 27 listopada. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Zofii: Dziś wyruszy ztąd deputacya do mocarstw. Deputacya ta uda się najpierw do Wiednia i oświadczy między innemi, że Bułgarya nie przyjmuje kandydatury ks. Mingrelii. Skonstatowano tutaj już z całą stanowczością, że spisek w szkole kadetów był dziełem Kaulbarsa. Spiskowcy zamierzali zamordować członków rejencyi, ministra wojny i majora Popowa. Prawie wszyscy reprezentanci mocarstw oświadczyli się za surowem ukaraniem spiskowców.

Wiedeń 27 listopada. (pryw.) Do *Tagblattu* donoszą z Pesztu: W sferach politycznych utrzymują, że kandydatura ks. Mingrelii zostanie utrzymaną. Bułgarzy będą się musieli z tem pogodzić, gdyż sami oświadczyli, iż aprobować będą wszelką przez mocarstwa postanowioną kandydaturę. Mocarstwa zaś zgodzą się na kandydaturę księcia Mingrelii w celu stanowczego usunięcia przesilenia.

Wiedeń 27 listopada. (pryw. *F*) Imputowana niektórym gabinetom tendencya, aby kwestya unii bułgarskiej załatwioną została przed porozumieniem się względem kandydatury na tron bułgarski, nie będzie zapewne przyjętą w Petersburgu. Rosya, jak zapewniają, nie chce nic wiedzieć o uregulowaniu tej kwestyi, dopóki w Zofii niema nowego księcia.

Konstantynopol 27 listopada. Po audyencyi u sułtana, która trwała trzy kwadranse, udał się Kaulbars do Odessy; otrzymał on od sułtana wielką wstęgę orderu Medżidie.

Zofia 27 listopada. Biuro Wolfa donosi: Niemiecki konsul jeneralny zawiadomił rząd bułgarski, iż otrzymał polecenie wzięcia w opiekę poddanych rosyjskich w Bułgaryi.

Rzym 27 listopada. (pryw.) *Fanfulla* pisze: Zaprzeczenie wiadomości o angielsko-austryackiem porozumieniu nie zmienia w niczem tego faktu, że Anglia, Austrya i Włochy szły zawsze i iść będą tą samą drogą w kwestyi bułgarskiej, aby zapewnić utrzymanie pokoju.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 27 listopada. *Neue Fr. Presse* pisze o mowie Andrassego: Jeśli w Petersburgu jest tylko trochę dobrej woli, aby bez wojny pokonać przesilenie bułgarskie, to mowa Andrassego musi się znacznie przyczynić do usunięcia wszelkiej nieufności, jaka tam może jeszcze istnieje względem Austryi, gdyż i ten mąż stanu, który u nas najbardziej jest skłonnym do ostrej i namiętnej polityki, usuwał wszelką wątpliwość co do tego, iż nietylko przekłada pokojowe porozumienie z Rosyą nad wszelką inną politykę, ale nadto, że jest przekonany, iż porozumienie takie jest możliwe i że dałoby się przeprowadzić.

Wiedeń 27 listopada. (F) Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że Robilant, odpowiadając jutro na interpelacye w sprawie stanowiska Włoch w kwestyi bułgarskiej, ograniczy się tylko do ogólnych oświadczeń, unikając wszelkich szczegółowych enuncyacyj.

Wiedeń 27 listopada. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Londynu: W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że rząd nie zgodzi się nigdy na porzucenie Port Hamiltonu.

Wiedeń 27 listopada. (*F*) Król Milan, otrzymawszy wiadomość, że w Belgradzie było kilka wypadków choroby z symptomami cholery, powrócił natychmiast z polowania do stolicy i zarządził translokacye żołnierzy ze starej fortecy do baraków. Król kieruje osobiście wszelkiemi zarządzeniami w celu stłumienia epidemii.

Berno 27 listopada. W poniedziałek odbędzie się zgromadzenie robotników w celu obmyślenia stanowiska, jakie robotnicy zająć mają wobec wniosku Plenera w sprawie utworzenia Izb robotników.

Peszt 27 listopada. Podług *Nemzetu* nastąpi w Izbie bukaresztańskiej formalne uregulowanie kwestyi następstwa na tron, ponieważ już uchwalono, iż ks. Ferdynand Hohenzollern ma być następcą króla.

Preszburg 27 listopada. W fabryce dynamitu wybuchł wczoraj o godzinie $4^1/_2$ popołudniu ogień, który do godziny 7 wieczór udało się zlokalizować. Nikt nie stracił życia. Magazyny ocalono.

Telegramy biura koresp.

Peszt 27go listopada. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej przyjęła bez zmiany wszystkie artykuły nadzwyczajnego budżetu wojskowego, tudzież należące do niego kredyty dodatkowe i rozszerzenia kredytu.

Peszt 27 listopada. Z delegacyi węgierskiej. Falk interpeluje ministra spraw zagranicznych, czy prawdą jest, że minister już przed dniem 21 sierpnia wiedział, iż Rosya zamierza księcia Batenberskiego usunąć z tronu bułgarskiego i że nastąpiło pod tym względem porozumienie w Kissingen.

Szef sekcyi Szögyenyi odpowiada, powołując się na oświadczenia, jakie Tisza złożył w swoim czasie, że Kalnoky o zamierzonem usunięciu ks. Battenberskiego nic nie wiedział i że pod tym względem nie było żadnego porozumienia. Mowca może więc krótko i stanowczo odpowiedzieć, że objęte interpelacyą przypuszczenia są nieprawdziwe.

Odpowiedź tę przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Berlin 27 listopada. Parlament wybrał ponownie dotychczasowe prezydyum i biuro.

Londyn 27 listopada. Rząd irlandzki zakazał urządzenia zamierzonej na jutro demonstracyi partyi narodowej w Sligo.

Podług *Timesa* zbierze się parlament w d. 13 stycznia.

Morningpost dowiaduje się, że między Anglią a Chinami toczą się rokowania w sprawie odstąpienia Chinom Port-Hamiltonu.

Dublin 27go listopada. Na przedwczorajszej nadzwyczajnej naradzie najwyższych funkcyonaryuszy miały być uchwalone energiczne zarządzenia przeciw wycieczkom dzienników i przeciw nielegalnym stowarzyszeniom, dążącym do przeszkodzenia w opłacie czynszu dzierżawnego.

Kursa. Wiedeń 27 listopada. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·05. — Renta austr. srebrna opod. 84·65. — Renta 4% złota austr. 114·50. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 893·—. — Akcye kredytowe 296·40. — Londyn 126·15. — Napoleony $9·96^1/_2$. — Dukaty 5·93. Marki $61·82^1/_2$. — 5% Renta węg. papier. 94·—. 4% Renta węg. złota 104·80. — Losy prem. węg. 124·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·75 — $4^1/_2$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.50. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — $4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·25. — Akcye Länderbanku 248·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 197·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 236·25. — Akcye kolei południowej 108·—. — Ruble 118·75. — Srebro —

Usposobienie giełdy: stałe.

Wiedeń 26 listopada. Spirytus. W tendencyi nie zaszła znaczna zmiana. Gotowy towar sprzedano po złr. $25·^1/_8$.

Berlin 27 listopada. — Banknoty austryackie 161·65. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. 192·30. — 5% Listy zast. Polskie 59·75. — 4% Listy Likw. Polskie 55·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·—. — Akcye austr. kredytowe 480·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 75	119 50
Marki niemieckie	61 25	62 —
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 20	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 70	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	96 50	97 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 —	98 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	100 25	101 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	103 60	104 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	47 —	50 —
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197 50	199 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	235 —	236 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 25	10 —
Wiedeń 26 listopada. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	84 05	84 20
4⅕% „ srebrna	84 80	85 —
4% „ złota	114 50	114 70
4% „ węgierska złota	104 85	105 —
5% „ „ papier.	94 —	94 20
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 60	105 —
Morawskie „ „	104 50	106 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 30	106 —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 20
Węgierskie „ „	104 70	105 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 70	105 30
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 25	152 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 50	117 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	117 —	117 40
Boden-Credit austryacki . 80 „	254 50	255 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	293 60	294 —
„ Bank węgierski . 200 „	305 50	305 90
Depositen-Bank . 200 „	186 —	188 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	543 —	547 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	888 —	890 —
Unionbank . 100 „	224 80	225 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	156 —	157 —
Wied. Bankverein . 100 „	113 —	113 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	189 25	189 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	391 —	393 —
Elżbiety . 210 „ „	242 75	243 25
Linz-Budweis . 200 „ „	215 —	215 20
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	204 50	205 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2418	2423
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 75	222 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 60	198 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	151 50	152 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	236 25	236 50
Nordwest austr. . 200 „ „	169 25	169 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	169 25	169 75
Rudolfa . 200 „ „	192 50	192 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	186 50	187 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	251 70	252 10
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	107 50	108 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 25	176 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	173	173 50
„ Westb. . 200 „ „	171 25	171 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 25	99 75
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 75	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 40	100 90
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	— —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 30	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 30	100 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 40	93 80
4½% „ Banku krajo . 51 lat	97 25	97 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ prem.	103 70	105 20
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 25	100 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 20	100 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 60	102 10
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 70	105 10
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 50	102 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 30	100 90
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	117 75	118 25
„ za 200 Mrk. nie op.	124 60	125 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	99 70	100 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 90	114 20
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 —	96 50
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 70	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 70	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 70	102 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 —	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 75	93 25
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 70	107 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 40	104 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 75	94 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 30	123 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 —	100 15
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 80	200 40
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 25	159 75
„ „ . 200 złr. 5%	129 50	130 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 30	101 60
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost . 300 „ „	100 20	100 70
„ „ złotem . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 —	102 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 25	124 75
„ Węgierskie „ 100	123 50	124 —
3% „ Tureckie fr. 400	17 20	17 60

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 25	178 75
Clary . złr. 42	43 25	44 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	117 —	118 —
Insbrucku. „ 20	22 —	— —
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	47 —
Palfy „ 42	41 75	42 25
Rudolfa „ 10	19 —	19 50
Salma „ 42	57 50	— —
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	57 —	57 50
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	138 25
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	32 50	33 50
Windischgrätza „ 20	45 25	45 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 57	12 62
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 80	61 85
Rubel papierowy za 100	118 75	119 25
Lwów 25 listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 20	101 20
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 20	101 20
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 —	98 —
6% „ „ Banku hip. gal.	100 75	101 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 20	105 20
4½% „ pożyczki krajowej	96 25	97 50

Warszawa 26 listopada.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	95	10
kupon		—	—	183

Kucharz prywatny, w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca każdego czasu. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: **Teodor Wojt w Tarnowie,** Strusina mała Nr. 42. [2871-3-3]

Ekonom w starszym wieku, bez żony i dzieci, umiejący samodzielnie gospodarować, mający dobre świadectwa, potrzebny jest do **Skotnik** p. Skawina. Zgłosić się tamże do Przełożonego Obszaru dworskiego do 1 grudnia b. r. (2881-2-2)

Adwokat krajowy
Dr Ludwik Parvi
otworzył kancelaryę (2808-8-8)
w Brzesku.

Ziemniaki stołowe, wyborowe — po 2 złr. za 100 klgr. z odstawą do domu — z gruntów dworskich w Skotnikach — sprzedaje w Krakowie portyer domu L. 5, ul. Mikołajska, dając próbki na żądanie i przyjmując zamówienia. [2870-3-]

Dla PP. Posłów.

Na czas trwania Sejmu jest we **Lwowie umeblowane pomieszkanie do najęcia** przy ulicy Mickiewicza l. 14 na dole na lewo — składające się z 3 pokoi, przedpokoju — a w razie potrzeby i kuchni.

Bliższej wiadomości udzieli Wny Pan *Geringer*, w tym samym domu na dole na prawo. (2915-2-3)

Roncegno

woda naturalna z gór Tesobo w Tyrolu, zawierająca arsen i żelazo, używana *w leczeniu chorób przewodu pokarmowego, błędnicy, w cierpieniach nerwowych i w chorobach skórnych.* (1922-17-)

Skład w **Krakowie** w **aptece Konstantego Wiszniewskiego.**

B. LÖWENSTAMM

fabrykant w Nachod

rozsyła wszędzie **opłatnie** za zaliczką **10 złr. w. a.** lub za gotówkę: (2798-2-3)

1 sztukę 8/4 8/4 gustowne nakrycie stołowe
1 „ „ „ lniany obrus stołowy biały
1 „ „ „ „ „ „ kolor.
1/2 tuzina lnianych białych serwet
1 „ „ ściereczek czerwonych
1 „ „ „ białych
1 „ „ kolorowych chustek do nosa.

Główna wygrana 500,000 marek.	Doniesienie szczęścia.	Za wygrane poręcza państwo.

Pierwsze ciągnienie dnia 9go grudnia.

Zaproszenie do współudziału
w szansach wygrania
wielkiej przez państwo hamburskie poręczonej loteryi pieniężnej, w której
9 milionów 880.450 m.
z pewnością wygrane być muszą

Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej, która wedle rozkładu zawiera tylko 100,000 losów, są następujące:

największa wygrana jest w danym razie ***500,000*** marek

premia	. . . . . .	**300.000**	marek
1	wygrana po . .	**200.000**	„
2	„ „ . .	**100.000**	„
1	„ „ . .	**90.000**	„
1	„ „ . .	**80.000**	„
2	„ „ . .	**70.000**	„
1	„ „ . .	**60.000**	„
2	„ „ . .	**50.000**	„
1	„ „ . .	**30.000**	„
5	„ „ . .	**20.000**	„
3	„ „ . .	**15.000**	„
26	wygran. po . .	**10.000**	„
56	„ „ . .	**5.000**	„
106	„ „ . .	**3.000**	„
253	„ „ . .	**2.000**	„
512	„ „ . .	**1 000**	„
818	„ „ . .	**500**	„

150 wygr. po **300, 200, 150** marek
31720 wygranych po **145** marek
7990 wygranych po **124, 100, 94** m
8850 wygranych po **67, 40, 20** mar.,
w ogóle **50.500** wygranych, które w kilku miesiącach, w **7** oddziałach, z **pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1 klasy wynosi **50.000** marek, wzrasta 2 kl. na **60.000** m., w 3 kl. na **70.000** m., w 4 na **80.000** m., w 5 kl na **90.000** m., w 6 na **100.000** m., w 7 kl. na **200.000** i z **premią 300.000** mar., w danym razie na **500.000** marek.

Do pierwszego **ciągnienia wygranych** urzędowo ustanowionego

9 grudnia b. r. kosztuje

cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 c. czyli 6 marek,
pół losu oryginalnego tylko złr. 1·80, czyli 3 marki,
ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct czyli 1 1/2 marki.

Rozsyłka tych przez państwo poręczonych oryginalnych losów (nie zakazanych promes z dołączeniem oryginalnego rozkładu gry, odbywa się za opłatnym odbiorem kwoty lub za zaliczką pocztową, nawet w najdalsze strony.

Każdy uczestnik gry otrzyma odemnie po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania natychmiast urzędowy wykaz ciągnienia.

Rozkład gry z herbem urzędowym, z uwidocznieniem wkładek i podziałem wygranych na 7 klas, rozsyłam naprzód darmo.

Wypłatę i rozsyłkę wygr. pieniędzy uskuteczniam bezpośrednio punktualnie i pod najściślejszą dyskrecyą.

☞ Każde zamówienie najlepiej przekazem pocztowym lub w liście za rewersem.
☞ Upraszam zatem z powodu bliskiego ciągnienia zgłosić się najpóźniej do

9 grudnia b. r.

z zaufaniem do mnie. (2867-4-6)

SAMUEL HECKSCHER SENR.,
bankier i właściciel kantoru zmiany
w **HAMBURGU.**

Fabryka wyrobów betonowych, Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. ZIELENIEWSKIEGO
INŻYNIERA w KRAKOWIE, ULICA Św. MARKA Nr. 31, poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoary, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terazzo", asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Tragarze, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stal., Kroksztyny lane, Okna Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (2688-21-)

Zaraz do wynajęcia

salon bardzo obszerny i pokój z niżą, ładnie umeblowane, z widokiem na planty i plac Szczepański, w domu pod Nr. 3 przy placu Szczepańskim na I. piętrze, na prawo. (2916-2-2)

Papier klosetowy 15 c.

500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (2438 40-)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

☞ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☜ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (2486-306) Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

PISCHINGERA TORT
najlepszy tort w świecie

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko prawdziwy do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby publiczność omamić. **Skład** w **Krakowie** ma **J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu, II., Wintergasse Nr. 21,** do wszystkich stacyj pocztowych Restauratorom zniżka. Codziennie świeże. (2689-10 20)

☞ **10 dyplomów honorowych i złotych medali.** ☜

Kemmerich's **WYCIĄG MIĘSNY**
dla poprawienia smaku
zup, sosów, jarzyn;
zgęszczony bulion mięsny
do natychmiastowego przyrządzenia smacznego wybornego **rosołu mięsnego** bez żadnego dalszego dodatku; należy żądać tylko
prawdz. **Kemmericha** wyciągów mięsnych!
Hurtowny skład dla **Austryi-Węgier** u korespondenta tawarzystw Kemmerich p. **Teodora Etti** w Wiedniu. [2478 8-]
☞ Do nabycia prawie we wszystkich większych handlach korzennych i aptekach. ☜

Oryginal. normalną bieliznę
(system prof. G. Jaegera)
DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,
ze słynnej fabryki
Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,
szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zniżone ceny zimowe.
☞ **Uprasza się dokładnie uważać na adres.** ☜
☞ Zamówienia punktualnie za zaliczką. ☜ [2785-18-30]

Dla poręczenia konsumentów.

65 wysokich odznaczeń.	Wypróbowane przez przeszło 400 szpitali i tysiące lekarzy z najlepszemi skutkami wyleczenia.	**Milion doniesień o wyleczeniach ze wszystkich stron.**

Rozszerzone przez 27,000 składów po całej Europie.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, smaczny napój, nieoceniony środek pożywczo leczniczy nawet w zastarzałych cierpieniach piersiowych i oddechowych, środek wzmacniający we wszystkich osłabieniach, schudnieniu, po przeszłych chorobach, niedokrewności, chorobach kobiecych, cierpieniach żołądka, nieregularnem trawieniu, hemoroidach.

Jana Hoffa zdrowotna czekolada słodowa na niedokrewność, słabe nerwy, bezsenność, chudnienie, dobra czekolada, szczególnie wzmacniające i smaczne śniadanie dla zdrowych i chorych.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy, uznany środek uśmierzający w chorobach płuc wszelkich stopni, astmie, zastarzałych nieżytach, cierpieniach szyi i krtani, jedyny dla dzieci zołzowatych.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe na kaszel, chrypkę oraz zaflegmienie.

PODZIĘKOWANIA UZDROWIONYCH

do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdz. wyrobów słodowych,

pana Jana Hoffa, c. k. radcy, kawalera i t. d. i t. d. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europej. panujących **w Wiedniu, I. Bräunerstrasse 8.**

Wiedeń, 17 września 1886 r. Wielmożny Panie! Wiele tysięcy ludzi odzyskało przez niezrównane Jana Hoffa wyroby słodowe zdrowie i znalazło ulgę w cierpieniach i wiele tysięcy ludzi przejęci są najszczerszą wdzięcznością dla dobroczyńcy cierpiącej ludzkości. **Wielka sława, jaką zażywają wszędzie Pańskie wyroby, spowodowała także mnie, ponieważ według orzeczenia lekarzy cierpię na płuca, do spróbowania Pańskich Jana Hoffa wyrobów słodowych. Z wielką radością spostrzegłem, że ten środek nie chybił skutku, gdyż silny kaszel ustał, również bóle, które mi dawniej dokuczały. Czuję się znacznie silniejszym i mogę nawet udawać się na dalsze przechadzki, o czem dawniej nawet marzyć niemogłem.** Jana Hoffa wyroby słodowe stały się dla mnie niezbędnemi, gdyż tylko przez nie spodziewam się odzyskać zupełne zdrowie. Pańskiego wybornego Jana Hoffa wyciągu słodowego będę dalej używał i proszę o przysłanie 30 flaszek po 1 złr. 12 cnt.

Z szacunkiem **Henryk Goldfinger** w Wiedniu, II., Rauscherstrasse 29.

Grac, 8 września 1886 r. Wielmożny Panie! Od dłuższego czasu **bolą** mnie **piersi** i **silnie kaszlę. Ze wszystkich lekarstw,** których próbowałam, żadne **tak dobrze nie skutkowało, jak Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego,** proszę więc o przysłanie za zaliczką 50 butelek.

Z szacunkiem **Anna Schmetzler,** nauczycielka przemysłowa, Glacisstrasse 5.

Trenczyn, 10 września 1866 r. Wielmożny Panie! Jestem już **z natury słabym,** a prócz tego dotkniętym różnemi cierpieniami. Już często polecali mi lekarze słynne w świecie Jana Hoffa wyroby zdrowotne z wyciągu słodowego a po **krótkiem używaniu przekonałem się** że ich dobroć nie jest **próżną mrzonką,** gdyż czuję się już cokolwiek **silniejszym i zdrowszym,** i spodziewam się po kilkumiesięcznem używaniu odzyskać całkowicie zdrowie. Proszę o przysłanie odwrotnie za zaliczką 30 butelek J. Hoffa piwa zdrowotnego i 3 kilo Jana Hoffa czekolady zdrowotnej.

Z wysokim szacunkiem **Wilhelm Haas.**

Dörfl pod Reichenberg, 20 września 1886 r. Wielmożny Panie! Częściej już sprowadzany J. Hoffa wyciąg słodowy bardzo dobrze działał, proszę więc o ponowne przysłanie 20 flaszek J. Hoffa zgęszczonego wyciągu słodowego za zaliczką pocztową.

Z szacunkiem **Wilh. Kittel.**

Buchenstuben, poczta St. Anton b. Scheibbs, dnia 15 września 1866 r. Wielmożny Panie! Ponieważ mi Jana Hoffa wyroby słodowe w **mojej rekonwalescencyi dobrze służą,** przeto proszę o przysłanie mi odwrotnie za zaliczką 13 butelek **wybornego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego** i 1 kilo Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej.

Z szacunkiem **Józef Ochenbauer,** restaurator.

Składy mają w Krakowie: Konst. Wiszniewski, Józ. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, P. Krokiewicz, Wilczyński apt., Jan Janiga, Edw. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch; — w ANDRYCHOWIE A. Pukalski, — w BIAŁY A. Blumenthal, A. Fuchs, E. Keler, G. Johanny, A. Stanko apt., R. Harok, — w BIECZU Uscher Klein, — w BOCHNI J. Michnik, — w BRODACH M. Kulak, M. Reder, K. Br. Witosławski apt., — w BUCZACZU L. Neumann, — w CZORTKOWIE L. Noss apt., — w CZERNIOWCACH Ign. Schnirch, A. Bayer, A. Tabaka, C. Alt, D. Barber, L. Beldowicz, J. Golichowski, Krzyżanowski apt., — w DROHOBYCZU A. Aichmüller, W. Raczka aptek., T. Jabłoński, — w GORLICACH S. Birn., — w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg, — w JAŚLE T. W. Brąglewicz, — w KOŁOMYI J. Sidorowicz aptek., — w ŁAŃCUCIE B. Żardecki, — we LWOWIE Piotr Mikolasch, S. Rucker, J. Beiser, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, C. Sklepiński, Kochanowski, Wiewiórski apt., K. Bałłaban, — w MIELCU apteka miastowa, — w MONASTERZYSKACH J. Motrycz apt., P. Dölgler, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., — w OŚWIĘCIMIE J. Polaszek apt., — w PODGÓRZU Skakalski apt., — w PRZEMYŚLU M. Krug, Maszewski, Mańkowski, Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., — Schaitter & Comp., E. G. Neugebauer, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, J. Macura apt., — w STRYJU D. Chalbazany apt., Lichicki i Kosterkiewicz, — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Kijas apt., T. Scharff, F. Leszczyński, — w WADOWICACH J. Pohl, S. Korowski aptek., — w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz aptek., — w ZŁOCZOWIE Józef Gold, — w ZABŁOCIU Eug. Jenner aptek.

Należy wystrzegać się przed omamieniem wskutek naśladowań i uważać na oryginalny znak ochronny, portret i podpis wynalazcy
JANA HOFFA.
Niżej 2 złr. nic się nie posyła. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i wielkich handlach.

Pierwsza, prawdziwa, lecznicza, ciało wzmacniająca Jana Hoffa czekolada z wyciągu słodowego (dla niedokrewnych, cierpiących na błędnicę oraz bezsenność), została 65 razy odznaczona w ciągu 40 letniego istnienia fabryki. Wszelkie francuskie, angielskie, hiszpańskie i inne do zakupna wychwalane czekolady nie mogą się poszczycić takiemi skutkami dla zdrowia, jak Jana Hoffa zdrowotna czekolada słodowa, która też z tego powodu powinna się znajdować w każdem gospodarstwie domowem.

Przez pierwszorzędnych lekarzy i lekarzy przybocznych osób panujących w Europie polecona. Codzień nowe doniesienia o wyleczeniu we wszystkich dziennikach. (2623-2-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
oraz głównej agencyi dzienników i czasopism
Żupańskiego i Heumanna w Krakowie

wyszły i są do nabycia następujące dzieła: [2767-8-10]

BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle	2 złr. 60 ct.
CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy	7 złr. 20 ct.
CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami**	1 złr. 80 ct.
FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie. Tomów 4 po . .	3 złr. 30 ct.
HAGEN br. z hr. ŁOŚ. Nowelle	1 złr. 80 ct.
ŁOŚ hr. ADAM. Opowiadania hr. Rudolfa	1 złr. 50 ct.
PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen	1 złr. 20 ct.
PRZERWA KAZIMIERZ. Illa	40 ct.
Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii .	1 złr. 50 ct.
TUCZYNSKI. Dziedzic na pustkowiu	1 złr. 20 ct.

JAN IHNATOWICZ

poleca
WYPROBOWANE I NIEZAWODNE SRODKI KOSMETYCZNE,
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencya miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cent.

Proszek roślinno-alkaliczny **do czyszczenia zębów.** Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

Violin środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 cent.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. — Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

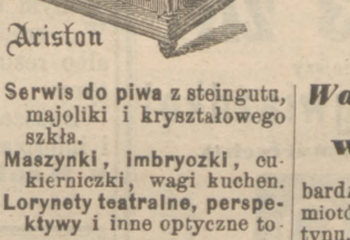
Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon 50 cnt.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (1744-30-)

C. k. nadworny dom galanteryjny
☞ „ZUR STADT PARIS" w PRADZE, ☜
Zeltnergasse 15 neu.

Szwajcarskie i praskie szkatułki grające — z najulubieńszemi melodyami, pięknie wykonane i dźwięczne, w bardzo obfitym wyborze — po najtańszych cenach.


Ariston

Aristony najnowszej, najdokładniejszej konstrukcyi, pięknie wykonane, — po cenach bardzo przystępnych. Prospekta i spisy nut opłatnie i darmo.

Albumy na fotografie. **Książki z poezyami.** *Książki do nabożeństwa.* **Teczki do pisania.** **Portmonetki. Sakiewki.** **Kufry podróżne i torby podróżne.** Przybory do palenia: stoliki do palenia, garnitury do palenia, hilzy do papierosów, tytonierki itp. Cygarniczki z morskiej piany, bursztynu, drzewa wiśniowego i papieru. Przybory do pisania z pięknego bronzu, szkła, drzewa i t. p. ***Towary z chińskiego srebra.*** Wazony na kwiaty, porcelanowe, alabastrowe terralitowe i majolikowe. **Kwiaty sztuczne.** **Przedmioty z rogów prawdziwych.** Przedmioty rzeźbion. z drzewa, jak: wieszadła, stoły, etażerki i t. p.

Serwis do piwa z steingutu, majoliki i kryształowego szkła. Maszynki, imbryczki, cukierniczki, wagi kuchen. Lorynety teatralne, perspektywy i inne optyczne towary. Szkatułki na klejnoty i necesery do szycia pluszowe, z drzewa palmowego, szkła kryształow., bronzu itp. także grające. **Skład fabryczny lamp,** **latarki kieszonkowe, lampki nocne.** Szkatułki na pieniądze pewne od włamania i skarbonki na cele towarzyskie. **Łyżwy wszel. systemów** Zarękawki damskie, czapki zimowe, rękawiczki, kamasze reichenberskie, sukienne trzewiki. **Laski na przechadzkę, parasolki.** **Parasole. Szelki.** ***Krawatki.***

Wachlarze, zawsze nowości. **Wywóz towarów z granatami,** bardzo bogaty wybór przedmiotów ozdobnych z bursztynu, żetu, słoniowej kości, rogu, kości, bronzu, srebra, ameryk. złota, niklu i brylantów naśl., najświeższego i najmodniejszego kształtu. **Pachnidła i przybory toaletowe.** **Stereoskopy i obrazy stereoskopowe.** **Latarnia czarodziejska i przyrządy do obrazów świetlanych.** Zabawki w najrozmaitszych rodzajach, w bardzo wielkim wyborze. Gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych. (2836 2-4) Książki obrazk. dla dzieci. **Przyrząd. do gimnastyki** **Przyrządy czarodziejskie.** ***Konie huśtające.*** **Welocypedy dla dzieci.**

☞ Nasz zakład jest bogato zaopatrzony w najrozmaitsze towary, tak, że Szanownej Publiczności podaną jest najkorzystniejsza sposobność do zakupna podarunków i innych towarów potrzebnych wygodnie i tanio w uznanym najlepszym gatunku. ☜

Zamiejscowym Szanownym osobom przesyłamy nasz najświeższy cennik w języku niemieckim lub czeskim darmo i opłatnie.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-26-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

(2981)

W poniedziałek 29 listopada b. r.

odprawionem zostanie

żałobne Nabożeństwo fundacyjne

za duszę ś. p.

br. Aleksandra Stadnickiego

o godz. 10 zrana

w kościele Archipresbiteryalnym N. M. Panny w Krakowie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszedł świeżo:

Brewiarzyk IIIgo Zakonu św. O. Franciszka

ułożony na podstawie najnowszych rozporządzeń Ojca św. Leona XIII.

Dzieło to, obejmujące przeszło 1000 stronic w 8-ce na papierze welinowym, ozdobione 30 rycinami, kosztuje bez oprawy . . . . złr. 2; w oprawie w płótno angielskie brązowe z czarnemi wyciskami, brzegi pąsowe, z futerałem złr. 2·75; w oprawie wyborowej, gładki szangryn brązowy, brzegi pąsowe z futerałem . . . złr. 3·75.

Na porto jednego egzemplarza należy dołączyć 25 centów, na porto dwóch do sześciu egzemplarzy 36 centów. (2936-1-5)

Rządca ekonomiczny, kawaler, liczący 30 lat, szuka posady od Nowego Roku 1887, świadectwa i polecenia odpowiednie. Zgłoszenia Zukowice dwór pr. Tarnów. (2987-1-3)

Który dwór

w pobliżu Nowego Sącza może od dnia 1 grudnia r. b. dostarczyć dziennie 20 do 30 garncy świeżego mleka, a chce w celu porozumienia się zawiadomić mnie kartą pod adresem: **M. S.** poste restante **Nowy Sącz.** (2983-1-3)

W gmachu teatralnym
we Lwowie

są do wynajęcia bardzo wygodne i umeblowane **pomieszkania** dla Szanownych **PP. Posłów** na czas sejmowy. (2982-1-3)

---

100 kóp tyk chmielowych

jest do nabycia koło Tarnowa. — Wiadomość w zarządzie gospodarczym w **Ryglicach,** poczta Ryglice. (2984-1-3)

Bukiety Makartowskie

80 centimetr. para 4 złr. — 120 centimetr. para 5 złr.

z pudełkiem za zaliczką rozsyła ***Ludwik Milko, Mariahilferstr. 47a, Hof I., Stock 34, Wien.*** (2955)

Dlaczego patentowane skrzynki budowlane Richtera mają takie powodzenie? Dlaczego dzieci oddają im pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi zabawkami! Objaśnienie tego można znaleźć w licznych uznaniach pisemnych, nadesłanych od wielu znakomitych pedagogów. Pisma te wydrukowano w nowym illustrowanym cenniku na rok 1886. Powinienby każdy, zanim zrobi wybór podarków świątecznych, przeczytać ten cennik, zamawiając go czemprędzej u [2892-1 3]

F. AD. RICHTERA & Cie.

w Wiedniu, I., Nibelungengasse 4, Rudolfstadt, Olten, Rotterdam, Londyn E. C., 1. Railway-Place, Fenchurch-Street.

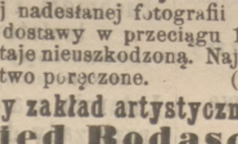
Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

podarek na gwiazdkę!

(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także otwarty w niedzielę popołudniu.



Portrety w naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii Zadatek 1 zł. Termin dostawy w przeciągu 10ciu dni. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. (2925-1-7)

Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

---

175. Kgl. Preussische Classen Lotterie.

Ziehung 14, 15 u 16 December 1886. Sind noch Loose zur III. Classe gegen Einsendung des Betrages, wie folgt zu haben: 1/4 24 fl., 1/8 12 fl. (2887-1 2)
zu beziehen durch das Lotteriegeschäft
J. Schauer, Zabrze (Preussen).

Wzory do piłeczkowych

rzeźbiarskich, wkładowych i ***robót malowania na drzewie,*** 760 numerów (spis z 400 rycinami darmo i opłatnie) — również ***narzędzia do robót piłeczkowych, materyały i t. d. i t. d.***

Mey & Widmayer's Verlag
(2791-2-3) in ***München.***

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Szanowni Obywatele!

Weszło teraz w zwyczaj, że murarze i inni wyrobnicy roznoszą opłatki przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, przywłaszczając sobie prawa kościelnych. Otóż, chcąc sobie zapewnić zarobek, mnie tylko w niżej wymienionej parafii przynależny, wystarałem się o kartę, pieczęcią parafialną zaopatrzoną, a mnie do roznoszenia opłatków upoważniającą — i proszę, aby Szanowni Obywatele raczyli się przed odebraniem opłatków o tę kartę zapytać roznoszącego, a w razie nieokazania tejże upraszam, aby Szan. Obywatele raczyli opłatków nie przyjąć, gdyż zastępców żadnych nie będę miał. [2890]

Z głębokim szacunkiem

Teofil Barański,
kościelny przy kościele paraf. św. Szczepana na Piasku w Krakowie.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 2862. [2919-1-2)

Magistrat miasta Podgórza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę użytku nowej rzezalni miejskiej za mostem kolejowym w Podgórzu położonej, oraz prawa pobierania opłat od rzezi bydła, cieląt, baranów, trzody i t. d. na przeciąg lat trzech począwszy od dnia 1 marca 1887 r. do końca lutego 1890 r. — odbędzie się **w dniu 16tym grudnia 1886 r.** o godzinie 10ej przedpołudniem publiczna licytacya ustna i przez oferty pisemne.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się w wysokości dotychczas opłacanego czynszu w sumie 3,900 złr. w. a.

Chęć mający licytować, złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk Komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 390 złr w. a., któreto wadyum uznanemu za dzierżawcę zatrzymanem i do kaucyi wliczonem, innym zaś licytantom zaraz zwróconem będzie.

Pisemne oferty należycie sformułowane i ostemplowane, a w wyż oznaczone wadyum zaopatrzone — przyjmowane będą w czasie ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 15 listopada 1886 r.

DO SPRZEDANIA

para koni powozowych

kasztanów rosłych i spokojnych; także (2911-3-3)

landauer i kareta podwójna

używane, w dobrym stanie.

Kraków, ulica Wolska Nr. 11.

Kamienica

piętrowa, obszerna, wystawiona przed 5 laty trwale, gustownie i praktycznie, **z ogrodem i eleganckim zakładem kąpielowym na dole (łaźnia parowa, kąpiele wannowe i natryski),** w jednym z większych miast w Galicyi, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Cena przystępna. Przy zakładzie kąpielowym można łatwo zaprowadzić przedsiębiorstwo fabryczne, ponieważ kocioł parowy ma do dyspozycyi odpowiednią ilość zbytniej pary. Sam zakład kąpielowy bez intraty z kamienicy przynosi 6% czystego zysku, a będąc zupełnie urządzonym niepotrzebuje żadnych wkładów. W ogrodzie można urządzić mleczarnię albo restauracyę lub też wybudować oficyny. (2859-3-6)

Bliższa wiadomość w biurze komisowem i informacyjnem **Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej l. 30.

Aptek. Maks. Fanta
jedynie prawdziwe

mydło ichtyolowe

(cena 75 ct.)

leczy pewnie i szybko: postrzał, czerwoność nosa i twarzy pryszcze i dolegliwości reumatyczne.

Tylko **FANTA MYDŁO ICHTYOLOWE** jest skuteczne, ponieważ **zawiera** w sobie najwięcej **ichtyolu.** Należy przeto uważać na znak fabryczny

Rozsyłkę hurtowną uskuteczniają **Feigl & Co., w Pradze.** Do nabycia we wszystkich aptekach. (2766-2 3

Tylko prawd. z tym znakiem ochronnym.

Profesora Dra Liebera

eliksir wzmacniający nerwy

celem trwałego, gruntownego i pewnego wyleczenia wszystkich nawet najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególniej powstałych wskutek grzechów młodzieńczych. — Trwałe wyleczenie wszelkich **osłabień,** bledn icy, uczuć trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, niestrawności i t. d.

Eliksir wzmacniający nerwy zestawiony z najszlachetniejszych roślin ziemi wedle najnowszych doświadczeń nauki lekarskiej przez pierwszorzędnego lekarza, daje zupełną porękę usunięcia tych chorób. Bliższe szczegóły w okólniku przy flaszce. **Cena 1/2 fl. 5 mar., 1/1 fl. 9 mar.,** za gotówkę lub zaliczką. 2817-2-)

Główny skład ma **M. Schultz w Hanowerze** Schillerstr., w Krakowie apt., W. Redyk, E. Stockmar; w Brodach aptek. Landesberg; w Bielsku apt. pod koroną; w Rzeszowie J. B. Zacharski.



MAGAZYN RĘKAWICZNICZY I GALANTERYJNY

Braci Bilewskich

dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi,

poleca na obecny sezon:

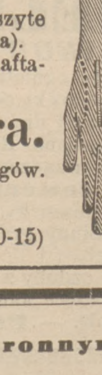
Kaftany i spodnie łosiowe, kamizelki włóczkowe i skórzane podszyte flanelą lub barankiem (lekkie i ciepłe, nader praktyczne do polowania). **Rękawiczki włóczkowe** angielskie, **Ubrania** trykotowe jak: kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane, Pończochy do polowania.

Bieliznę systemu Dr. G. Jaegera.

Wałeczki patentowe oplatane do drzwi i okien chroniące od przeciągów.

Kalosze oryginalne rosyjskie

w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (2669 10-15)



Tylko prawdziwe z tym Huste-Nicht SCHUTZ MARKE **znakiem ochronnym.**

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy **L. H. PIETSCH & Co.** w **Wrocławiu.**

Panujące wiatry wschodnie i północne są dla zdrowia wogóle bardzo niekorzystne, gdyż przez nie wywołane i znacznie spotęgowane zostają cierpienia płuc i piersi. Dlatego należy uważać na to, aby nie puszczać dzieci przy takich wiatrach wschodnich na świeże powietrze, jakkolwiek pogoda zdaje się być piękną. Zazwyczaj następują potem cierpienia przyrządów oddechowych, które przez całe tygodnie się wloką. Jak doświadczenie i mnóstwo podziękowań stwierdziło, okazał się w chorobach przyrządów oddechowych **wyciąg słodowy z ziół miodowych** jako nadzwyczajnie dobrym i dlatego można go najgoręcej polecić **w kaszlu, kokluszu, nieżycie, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach szi i piersi**

Podziękowanie. Nieżyt płuc. Cierpię od dłuższego czasu na **nieżyt oskrzeli,** i używam obecnie, ponieważ próbowałem **daremnie wszelkich innych środków,** od 2½ miesięcy Pańskiego **wyciągu słodowego z ziół miodowych (Huste-Nicht) z korzystnym wynikiem.** Sprawia on mi **nadzwyczajną ulgę,** czego jeszcze **żaden inny środek** nieosięgnął, co w **przewlekłym nieżycie oskrzeli** w wieku **57 lat** z pewnością **jest** rzadkim **korzystnym wypadkiem.**

Veddel pod Hamburgiem — H. A. Herpel, emer. urzędnik pocztowy.

Wyciąg flaszka po złr. 2, 1·50 i 80 ct., **karmelki** woreczek po 25 i 40 ct. Składy w Krakowie w aptece E. Stockmara; w Biały w apt. Józ. Kolassy, tudzież we wszystkich aptekach w Galicyi (2841)

MAŁY ZYSK! WIELKI OBRÓT!

Z powodu ogromnych zapasów w mojej **fabryce towarów z chińskiego srebra** sprzedaję **wspaniałe wyroby z chińskiego srebra** po zadziwiająco tanich cenach. Obszerne cenniki posyłam na żądanie opłatnie **Zniżone ceny:**

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek	złr. 2·50	złr. **1·80**	1 chochla	złr. 4·—	złr. **2·50**
6 łyżek	„ 5·50	„ **3·—**	1 chochelka	„ 2·50	„ **1·50**
6 noży	„ 5·50	„ **3·—**	1 cukierniczka	„ 15·—	„ **12·—**
6 widelców	„ 5·50	„ **3·—**	1 maselniczka	„ 5·—	„ **3·—**
6 noży na wety	„ 5·—	„ **2·75**	1 para lichtarzy 23 cm.	„ 8·—	„ **4·50**
6 widelców na wety	„ 5·—	„ **2·75**	1 sitko do herbaty	„ 2·—	„ **1·20**
6 sztućców	„ 4·—	„ **3·—**	1 cygarówka		„ **2·50**

Następnie wspaniałe filiżanki, imbryki do kawy i herbaty, zastawy stołowe, żerandole, posypywacz cukru, serwis do jaj, kubek na wykluwacze, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych towarów po również zadziwiająco tanich cenach. Wszystko z najlepszego chińskiego srebra platerowane prawdz. srebrem, które nie da się odróżnić od prawdz. srebra, a które nie należy brać za jedno z t. z. srebrem Fenix czyli blachą cynową. (2921-1 4)

Szczególnie odpowiednie na podarki gwiazdkowe i noworoczne!

6 łyżek, 6 nożów, 6 widelców, 6 łyżeczek, **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 20, tylko złr. 11 ct. 20.**

Zamówienia będą za zaliczką **punktualnie i sumiennie** wykonane.

E. PREIS w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 21.

PORĘCZENIE PRAWDZIWOŚCI

naszych od 35ciu lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,

najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 c.

Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejszy na tak niemiłe **piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne,** tudzież na **kruchą, suchą i żółtą cerę,** zarazem doskonałe **mydło toaletowe.** Zapieczętowana paczka 42 c.

Dra Beringuiera olejek na włosy z korzeni ziół dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr.

Profesora **Dra Lindesa** roślinna **pomada laskowa,** podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 c.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.

Dra Beringuiera aromat. wyciąg koronny, jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Dra Hartunga pomada ziołowa dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c.

Dra Hartunga olejek z kory chinowej dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c. (2914-1 10)

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 cent., 4 sztuki w jednej paczce 80 cnt. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., K. Wiszniewski aptek.; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: Wilhelm Landesberg apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenbecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludw. Noss, aptek.; w DROHOBYCZU: Wiktor Razka, aptek.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: W. Rohm, aptek.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., J. Beiser apt., P. Mikolasch apt., Jan Wiewiórski apt.; w LISKU: Moszczeński apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek apt., R. Jakubowski apt.; w PRZEMYSLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: Ign. Schnirch; w RZESZOWIE: Ign. Schaitter i Sp.; w SAMBORZE: apteka Józ. Aleksiewicza; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura apt., Adolf Beill, apt. i Albin Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Franciszek Jamrogiewicz aptek.; w TARNOWIE H. Wierzycki i Pion.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów.

WAŻNE DLA

Chorych na gościec,

cierpiących na reumatyzm i nerwy!

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Przez wynalazek Neuroxylinu stałeś się Pan wielce pożytecznym dla cierpiących, a ja należę do tych, którzy wspominają o Panu z najżywszą wdzięcznością. Ten **dobroczynny Neuroxylin okazał się** dla mnie **wybornym,** dlatego **poleciłem** go **najgoręcej** moim znajomym. [261-1-4]

Husiatyn, 15 lutego 1886 r. — **R. Birkenfeld.**

Upraszam o przysłanie za zaliczką 6 flaszek **Neuroxylinu** mocniejszego gatunku Zarazem wypowiadam Panu moją wdzięczność, **gdyż skutek Neuroxylinu jest leczący,** a środek ten **można polecić** każdemu na **gościec i reumatyzm.**

Przemyśl, 5 kwietnia 1885 r. — **P. Pielechowski.**

Cena 1 flaszeczki **Neuroxylinu** (zielono opakowanej) **1 złr.,** 1 flaszeczki **silniejszego gatunku** (różowo opakowanej) na **gościec, reumatyzm, porażeniu złr. 1·20,** pocztą za 1—3 flaszeczek 20 ct. więcej za opakowanie.

Na każdej flaszce jest jako znak prawdziwości obok umieszczona marka ochronna, na którą prosimy zwracać uwagę.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN. APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, VII., Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs, R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kabane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek.

NOWOŚCI MUZYCZNE.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

wyszły:

Sierosławski Józef. Kadryl. Cena cnt. 80.
— Zbiór 20 śpiewów kościelnych na 2, 3 i 4 głosy z towarzyszeniem organów. Złr. 1·50.
— Pieśni światowe na 2, 3 i 4 głosy, dla użytku szkół. 20 c.
— Msza pastoralna ułożona na 4 głosy mięsz. z organ. 1 złr.
Wroński Adam. „U źródła w Krynicy". Walce. 1 złr.
— „Szybko w lot". Galop. 45 c.
— **Zbiór pieśni polskich** na fortepian i skrzypce. Złr. 1·20.
Żerownicki Emanuel, ces. k. kapelmistrz 57 pułku. „Sny młodości". Walce. 1 złr.

Do śpiewu:

Żeleński W. „Życzenie" słowa Żyglinskiego. 60 cnt.
— „Barkarola", słowa El-y, na 2 głosy. 80 ct. (2427-8-12)

Skład futer męskich, damskich i do podróży
Francisz. Chęcińskiego

w Krakowie, ul. Grodzka L. 18 I. piętro, dom o 2 balkonach,

ma zaszczyt polecić Szanow. Publiczności wielki zapas futer własnego wyrobu, oraz kołnierzy, zarękawków, czapek futrzanych i wiele artykułów, w zakres kuśnierstwa wchodzących, według najnowszej mody.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, prosi uprzejmie o łaskawe dalsze względy.

Wszelkie zamówienia załatwia w najkrótszym czasie. [2447 9 10]

Ceny jak zwykle umiarkowane.

Uczniowie

z ukończoną VI. klasą gimnazyalną, poszukujący umieszczenia w aptekach, zechcą się zgłaszać do **Gremium aptekarzy w Krakowie.** (2884 2 3)

L. Zieleniewski w Krakowie,

c. k. uprz. Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych,

Odlewarnia żelaza i metali.

Ruch zakładów był tylko chwilowo przerwany, lecz został już zupełnie przywrócony — warsztaty na nowo urządzone.— **Wszelkie zamówienia wykonywa się bez zwłoki.** (2753-10-10)

W magazynach gotowe maszyny i narzędzia, pługi, sieczkarnie, pompy, młyny, młocarnie i kieraty; urządzam: młyny parowe i wodne, tartaki, gorzelnie, kościarnie, wszelkie konstrukcye żelazne, wodociągi, urządzenia wiertnicze i t. d. i t. d.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy** złocone i drewniane, **sufity** *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, **cerat** na meble i stoły (2165-213)

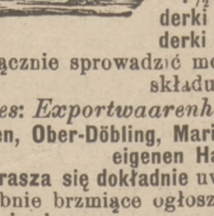
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Nietrzeba tracić czasu!

Jak długo zapas starczy, sprzedajemy od dziś dnia ogromne, grube, szerokie, trwałe

derki na konie



190 cm. dług., 130 cm. szerokie po złr. 1·40, tożsame najlepsze złr. 1·75, kołdry z jedwabiu bouret po złr. 2·80, żółtowłosate derki fiakierskie około 2 m. dług., a 1½ m. szer., po złr. 2·50, derki dla państwa po złr. 3, derki flanelowe po złr. 4.

Wyłącznie sprowadzić można od podpisanego składu.

Adres: Exportwaarenhaus „zur Austria"
Wien, Ober-Döbling, Mariengasse Nr. 31, im eigenen Hause.

Uprasza się dokładnie uważać na adres, gdyż podobnie brzmiące ogłoszenia są tylko naśladowaniami. (2777-3-4)

Jaja.

Dla regularnych większych dostaw jaj, mających się rozpocząć z początkiem przyszłego roku, uprasza się o nadesłanie ofert pod lit. **Z. F. 917** do firmy **Haasenstein & Vogler, Köln a. Rhein.** (2779-3-3)

„Concordia"

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

poleca **TRUMNY** kruszcowe i dębowe, niezrównane okazałością i trwałością. Suknie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzeb. po cenach przystępn.

Zamówienia we własnej realności: **ul. Zwierzyniecka Nr. 32.**

Adres depesz: ***„Concordia", Pękalski, Kraków.*** (2526 8-20)

RESTAURACYA

Karola ZAKRZEWSKIEGO, ul. Wiślna 3,
(przedtem Majewskiego)

przyjmuje wszelkie obstalunki na obiady, kolacye, bale, wesela, wieczorki towarzyskie, tak w lokalu jakoteż w domach prywatnych (nawet z usługą), wykonuje takowe sumiennie i po cenach najprzystępniejszych. (2880 2-3)

Abonament miesięczny w lokalu jakoteż i do domów prywatnych jaknajtańszy.

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2340 6)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (2601 6)

Pożyczki hipoteczne

za oprocentowaniem 5 od sta, pod nader korzystnemi warunkami są do rozdania na dobra ziemskie w Galicyi. Bliższej wiadomości udzieli bezpośrednio ***Dr. Franciszek Milbacher, c. k. notaryusz w Wiener Neustadt.*** (2827 6 6)

Jedynie prawdziwe oryginalne

LINOLEUM.

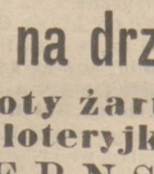
Patenta F. Waltona.

Najtrwalsze pokrycie podłóg, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia; dla domów prywatnych, kantorów, handlów i t. p. Skład chodników, pokładów przed umywalnie i materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach. (2394-10-)

Odprzedającym zniżka.

F. C. Collmann's Nachf.
A. Reichle
w Wiedniu, I., Kolowratring 3.

Nowość! Nowość!



Ozdoby na drzewko,

przedmioty żartobliwe na loteryjki.

A. ERNST,

Wien **tylko „zur Stadt Paris" I., Kärntnerstrasse 59.** **Wien**

Grupa I. 25 różnych **przedmiotów na drzewko** dla zupełn. wspaniałego ozdobienia drzewka **złr. 1·25.**

Grupa II. 50 wspaniał. **przedmiotów na drzewko,** między temi świeczniki z świeczkami, aniołek na drzewko, włosy na drzewko, złocone szyszki, niezapalny śnieg na drzewko, bombonierki metalowe, złocone orzechy i inne bardzo piękne przedmioty tylko **złr. 2·80.**

Grupa III. 80 różnych **przedmiotów na drzewko,** mianowicie: złocone szyszki, lichtarzyki na drzewko, świeczki, śliczne bombonierki metalowe, aniołek na drzewko, niepalny śnieg na drzewko, włosy na drzewko, różnokolor. kule na drzewko wraz z różnemi pięknemi ozdobami dostateznemi na ubranie pięknego drzewka tylko **złr. 3·80.**

Grupa IV. 120 wspaniałych przedmiotów mianowicie: pyszne świeczniki z świeczkami, jedwabny aniołek na drzewko, włosy na drzewko, starzec z brodą na drzewko, złocone szyszki, orzechy, bomboniery różne, róże na drzewko, girlandy lodowe, sople lodowe, komety, gwiazdy i inne śliczne rzeczy tak, że to drzewko jest ozdobą każdego stołu tylko **złr. 5·80.**

Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. Cenniki darmo i opłatnie. (2847-2-6)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*